

# PROBLEMY NARODOWOŚCIOWE NA ZIEMIACH POLSKICH W LATACH 1939–1989

Marek Wierzbicki

## Białorusini polscy w okresie przełomu (1939–1945)

### Lata międzywojenne

Traktat ryski z 18 marca 1921 r. podzielił Białoruś na część zachodnią i wschodnią. Zachodnia została włączona do państwa polskiego, wschodnia zaś weszła w skład ZSRR. W okresie międzywojennym Białorusini zamieszkiwali województwa północno-wschodnie II Rzeczypospolitej: wileńskie, nowogródzkie, poleskie oraz powiaty: Grodno, Wołkowysk, Białystok, Sokółka, Bielsk Podlaski w województwie białostockim. Według spisu powszechnego z 1931 r. obszary wcielone w listopadzie 1939 r. do Białoruskiej Socjalistycznej Republiki Radzieckiej (tzw. Zachodnia Białoruś – ziemie północno-wschodnie, zachodnia część województwa białostockiego i region łomżyński) zamieszkiwało 4 mln 243 tys. obywateli polskich (według szacunkowych ustaleń w 1939 r. – 4 mln 733 tys.), z czego w przybliżeniu 1 mln 850 tys. Polaków (w 1939 r. – 2 mln), 1 mln 850 tys. Białorusinów (w 1939 r. – 2 mln), 400 tys. Żydów (w 1939 r. – 430 tys.) oraz Rosjanie, Litwini, Ukraińcy i Tatarzy<sup>1</sup>. Na ziemiach (Kresach) północno-wschodnich ludność białoruska stanowiła 47 proc., a polska 36 proc. mieszkańców<sup>2</sup>. Z powodu słabo wykształconego poczucia świadomości narodowej w czasie spisu powszechnego z 1931 r. aż 708 tys. prawosławnych w województwie poleskim określiło swój język ojczysty jako „tutejszy”, a jedynie 1 mln mieszkańców zadeklarowało język białoruski. Większość ludności białoruskiej pozostawała wówczas na etapie grupy etnicznej, której przedstawiciele mają poczucie odrębności kulturowej wobec innych narodów, ale nie mają poczucia przynależności do ponadregionalnej wspólnoty narodowej. Świadomość narodową zastępowała szeroko rozpowszechniona wśród Białorusinów

<sup>1</sup> Szacunki własne na podstawie publikacji *Mały Rocznik Statystyczny Polski. Wrzesień 1939–czerwiec 1941, Ministerstwo Informacji i Dokumentacji Rządu RP*, Londyn 1941, s. 9–10.

<sup>2</sup> P. Eberhardt, *Struktura narodowościowa Polski północno-wschodniej w latach trzydziestych XX wieku [w:] Społeczeństwo białoruskie, litewskie i polskie na ziemiach północno-wschodnich II Rzeczypospolitej w latach 1939–1941*, red. M. Giżejewska, T. Strzembosz, Warszawa 1995, s. 52.

identyfikacja regionalna („tutejsi”, „Poleszacy”) i wyznaniowa („prawosławni”, „katolicy”). Większość, bo ok. 80 proc. Białorusinów, wyznawała prawosławie, liczebność Białorusinów katolików szacowano zaś na 5 do 20 proc. populacji.

Wśród doświadczeń Białorusinów w państwie polskim okresu międzywojennego na czoło wysuwała się zła sytuacja ekonomiczna i spowodowana nią nędza mas białoruskich. Miała ona swoje przyczyny w obiektywnie trudnej sytuacji ziem północno-wschodnich II Rzeczypospolitej, które stanowiły najbardziej zacofany region przedwojennej Polski, a w dodatku uległy poważnym zniszczeniom w czasie I wojny światowej oraz wojny polsko-bolszewickiej. Ludność białoruska za ten stan rzeczy winiła jednak wyłącznie rządy polskie, oczekując władzy, która poprawiłaby jej warunki bytowe. Niezadowolenie ze złej sytuacji ekonomicznej było główną przyczyną silnych sympatii lewicowych, co wymownie obrazuje duża popularność partii politycznych głoszących radykalne hasła, zwłaszcza działającej w latach 1925–1927 Robotniczo-Włościańskiej Hromady oraz Komunistycznej Partii Zachodniej Białorusi (1923–1938)<sup>3</sup>. Ludność białoruska zyczliwie odnosiła się do głoszonego przez te partie postulatu reformy rolnej oraz do hasła likwidacji popieranego przez władze polskie osadnictwa wojskowego. W drugiej połowie lat trzydziestych nastąpił spadek poparcia Białorusinów dla KPZB przejawiający się w znacznym zmniejszeniu jej liczebności. Na przykład w 1934 r. KPZB miała 6132 członków, w 1937 r. zaś już tylko 2002<sup>4</sup>. Mimo tego w społeczeństwie białoruskim w dalszym ciągu funkcjonował mit „państwa robotników i chłopów”, które zapewni swoim obywatelom dobrobyt i szczęście; istniały także środowiska zdeklarowanych zwolenników władzy sowieckiej.

Innym czynnikiem wzmacniającym niechęć ludności białoruskiej do państwa polskiego była dyskryminacja polegająca m.in. na złym traktowaniu Białorusinów przez najniższe szczeble administracji, a także na stopniowej likwidacji białoruskiego szkolnictwa. Dostępne dane obrazują skalę tego zjawiska. O ile w roku szkolnym 1918/1919 istniało 346 szkół białoruskich, o tyle w roku 1937/1938 funkcjonowało już tylko pięć szkół powszechnych białorusko-polskich, 44 szkoły, w których wykładano język białoruski jako jeden z przedmiotów nauczania, oraz jedno gimnazjum białoruskie<sup>5</sup>.

Na postawy Białorusinów wpływały również słabo wykształcone poczucie świadomości narodowej (pierwszy podręcznik gramatyki języka białoruskiego został wydany dopiero w 1918 r.), chłopski (w 92 proc.)<sup>6</sup> charakter społeczności białoruskiej, brak liczniejszej inteligencji, ziemiaństwa, drobnomieszczaństwa, słaby stopień zorganizowania<sup>7</sup>. Wyższość okazywana przez część kresowych Polaków budziła poczucie krzywdy i dyskryminacji<sup>8</sup>. Mentalność Białorusinów

<sup>3</sup> E. Mironowicz, *Białorusini w Polsce 1944–1949*, Warszawa 1993, s. 55–57.

<sup>4</sup> Z. Zaporowski, *Stosunki polityczno-społeczne na północno-wschodnich Kresach Drugiej Rzeczypospolitej 1918–1939* [w:] *Spoleczeństwo białoruskie, litewskie i polskie...*, s. 59.

<sup>5</sup> J. Tomaszewski, *Ojczyzna nie tylko Polaków*, Warszawa 1985, s. 90–91.

<sup>6</sup> S.L. Guthier, *Białorusini: identyfikacja narodowa i asymilacja 1897–1970* [w:] *Argumenty do dialogu polsko-białoruskiego*, z. 1, Warszawa 1986, s. 16.

<sup>7</sup> Jak wynika z badań Krystyny Gomółki, w okresie międzywojennym 77,6 proc. polskich Białorusinów nie potrafiło czytać i pisać (K. Gomółka, *Białorusini w II Rzeczypospolitej*, „Zeszyty Naukowe Politechniki Gdańskiej. Ekonomia” 1992, nr 31, s. 11).

<sup>8</sup> E. Mironowicz, *Białorusini w Polsce...*, s. 43–63.

w przededniu wybuchu II wojny światowej trafnie oddaje cytat z czasopisma „Białoruski Front” z 1 lutego 1939 r.: „Ludność białoruska oczekuje jakichkolwiek zmian [...], filozofią mas chłopskich jest: nic nie mówić, nic nie wiedzieć, nic nie robić. Głodni, obdarcy, niepiśmienni chłopcy nie są zainteresowani żadnymi działaniami politycznymi ani społecznymi. Pójdą oni z entuzjazmem za każdym, kto obieca im chleb i więcej ziemi, by produkować chleb”<sup>9</sup>.

## Jesień 1939 roku

Rozwój wydarzeń we wrześniu 1939 r., a szczególnie po 17 września, w znacznym stopniu potwierdzał tę diagnozę. Postawy Białorusinów wobec państwa polskiego i radzieckiego były uwarunkowane rozczarowaniem do tego pierwszego i nadzieją na lepsze życie w drugim. Jak zachowywała się ludność białoruska podczas kampanii wrześniowej 1939 r.? Trudno dokładnie określić wachlarz jej postaw w tym czasie. Ważną cezurą stał się moment agresji sowieckiej, albowiem przed nim Białorusini wykazywali zasadniczo lojalność wobec państwa polskiego i nie przejawiali wobec niego zauważalnej wrogości. Przeciwnie, mobilizacja rezerwistów narodowości białoruskiej nie została zakłócona żadnymi ekscesami. Podobnie przebiegał udział Białorusinów w walkach na froncie polsko-niemieckim, gdzie wyróżniali się bojową postawą w bitwie pod Mławą czy w szeregach 30. DP w Armii „Łódź”<sup>10</sup>.

Natomiast agresja sowiecka ujawniła bądź wyzwoliła w społeczności białoruskiej nastroje niechęci wobec państwa polskiego oraz nadzieję na zmianę sytuacji pod rządami radzieckimi. W pamięci Polaków utrwaliły się przede wszystkim przejawy wrogości okazywane Polakom przez Białorusinów. Do najbardziej spektakularnych działań antypolskich należały szeroko rozpowszechnione wystąpienia zbrojne o charakterze dywersyjnym, niejednokrotnie przekształcające się w regularne rebelie, które ogarniały niekiedy nawet duże miejscowości. Dostępne źródła informują o zajęciu ok. dwudziestu miast i osad przez uzbrojone bojówki. Na ich czele stali najczęściej byli członkowie KPZB narodowości żydowskiej i białoruskiej. Do największych wystąpień zbrojnych doszło w powiatach Grodno (tzw. powstanie skidelskie czy działania dywersyjne w czasie obrony Grodna) i Wołkowysk w województwie białostockim oraz w środkowej i zachodniej części województwa poleskiego (powiaty: Pińsk, Kobryń, Drohiczyn Poleski i Brześć nad Bugiem). Na tych obszarach przed wojną duże wpływy zdobyła KPZB. Poza tym znajdowały się tam większe jednostki Wojska Polskiego, które stawały opór wojskom sowieckim i zwalczały zbrojną dywersję<sup>11</sup>.

Po agresji sowieckiej na Polskę przez ziemie północno-wschodnie II Rzeczypospolitej przetoczyła się fala napadów, mordów i grabieży, których ofiarami padali

<sup>9</sup> Cyt. za: *ibidem*, s. 76.

<sup>10</sup> M. Wierzbicki, *Białorusini w Wojsku Polskim 1918–1939 [w:] Mniejszości narodowe i wyznaczone w siłach zbrojnych Drugiej Rzeczypospolitej 1918–1939. Zbiór studiów*, red. Z. Karpus, W. Rejzner, Toruń 2001, s. 174.

<sup>11</sup> M. Wierzbicki, *Polacy i Białorusini w zaborze sowieckim. Stosunki polsko-białoruskie na ziemiach północno-wschodnich II Rzeczypospolitej pod okupacją sowiecką 1939–1941*, Warszawa 2000, s. 131–211.

przede wszystkim przedstawiciele miejscowych elit politycznych i społecznych: nauczyciele, urzędnicy, oficerowie WP, duchowni katoliccy i prawosławni, ludzie zamożni (ziemianie, osadnicy), uchodźcy z Polski centralnej (Polacy i Żydzi). Mordów i napadów na terenach wiejskich dokonywali przeważnie Białorusini, zaś w grabieżach mienia ziemian, osadników czy bogatszych chłopów brali udział przedstawiciele wszystkich narodów – Polacy, Białorusini, Litwini, Żydzi, Rosjanie. Skala mordów dokonanych przez ludność białoruską na ziemiach okazyje się zaskakująco duża. Jak wynika z badań Krzysztofa Jasiewicza, liczba ziemian zamordowanych na Kresach Północno-Wschodnich była we wrześniu 1939 r. niemal trzykrotnie wyższa od liczby zamordowanych na ziemiach południowo-wschodnich, gdzie przeważali Ukraińcy (23 osoby zamordowali Ukraińcy, 62 – Białorusini)<sup>12</sup>.

W pamięci niebiałoruskiego otoczenia utrwaliły się także przejawy poparcia Białorusinów dla poczynań władzy sowieckiej w postaci entuzjastycznych powitań wojsk radzieckich, udziału w tworzeniu tymczasowej administracji okupacyjnej – Zarządów Tymczasowych i Komitetów Włościańskich, denuncjacji do NKWD, pomocy w wylapywaniu żołnierzy WP oraz przy likwidacji partyzantki wrześniowej. Poparcie dla władzy radzieckiej wśród Białorusinów było znaczne, co zgodnie potwierdzali polscy, żydowscy i białoruscy świadkowie wydarzeń oraz funkcjonariusze aparatu sowieckiego. Przykładowym dokumentem ukazującym życzliwe przyjęcie wojsk radzieckich przez Białorusinów może być raport I sekretarza Komitetu Centralnego Komunistycznej Partii (bolszewików) Białorusi Pantielejmona Ponomarienki dla Stalina o sytuacji na Kresach z 25 września 1939 r. sporządzony po podróży na podbite ziemie północno-wschodnie II Rzeczypospolitej. Czytamy w nim m.in.: „Białoruscy chłopci przejawiają wspaniałe nastroje, jak mogą, tak pomagają Armii Czerwonej”. Opinii o życzliwym przyjęciu wojsk radzieckich przez Białorusinów towarzyszyło podkreślenie rezerwy, a często i wrogości, jaką napotkały one po wejściu na tereny etnicznie polskie, na zachód od Białegostoku<sup>13</sup>. Opinia Ponomarienki znajduje potwierdzenie w licznych źródłach polskich, m.in. we wspomnieniach oficerów WP z września 1939 r. przechowywanych w Instytucie Polskim i Muzeum im. gen. Władysława Sikorskiego czy relacjach represjonowanych obywateli polskich znajdujących się w Instytucie Hoovera (kopie w Archiwum Wschodnim i AAN).

Mówiąc jednak wyłącznie o przejawach wrogości wobec Polaków, zapomina się o propolskich postawach Białorusinów, motywowanych poczuciem lojalności wobec państwa polskiego czy ludzką życzliwością wobec prześladowanych: ziemian, osadników wojskowych, ukrywających się oficerów WP. W działania dywersyjne i mordy na Polakach zaangażowało się nie więcej jak kilka tysięcy mężczyzn. Liczba żołnierzy WP pochodzenia białoruskiego, którzy uczestniczyli w kampanii wrześniowej, wynosiła zaś ok. 60 tys., z czego większość walczyła lojalnie. Warto o tym pamiętać, by nie zatracić właściwych proporcji w ocenie tych zjawisk. Niektóre środowiska i grupy wywodzące się ze społeczności białoruskiej przez cały okres okupacji sowieckiej nosły pomoc prześladowanym Polakom lub wyrażały solidarność z nimi. Na przykład mieszkańcy północnej Wileńszczyzny

<sup>12</sup> K. Jasiewicz, *Lista strat ziemiaństwa polskiego 1939–1956*, Warszawa 1996, s. 26.

<sup>13</sup> Cyt. za: M. Gnatowski, *W radzieckich okowach. Studium o agresji 17 września 1939 r. i radzieckiej polityce w regionie łomżyńskim w latach 1939–1941*, Łomża 1997, s. 200.

(okolice Dru) co najmniej do stycznia 1941 r. przechowywali u siebie ukrywających się polskich inteligentów i oficerów<sup>14</sup>. Chłopi białoruscy niejednokrotnie występowali w obronie represjonowanych ziemian, pisząc petycje z prośbą o ich zwolnienie z aresztu, a także ukrywali i materialnie wspierali wywłaszczone rodziny ziemiańskie<sup>15</sup>. Jak dowiadujemy się z dokumentów polskich i radzieckich, białoruscy chłopi na Grodzieńszczyźnie, Wileńszczyźnie czy Nowogródzczyźnie domagali się reaktywowania polskich szkół lub walczyli o ich zachowanie<sup>16</sup>.

Jak się wydaje, po 17 września 1939 r. większość Białorusinów zachowywała się biernie, oczekując na rozwój sytuacji. O postawach i motywacjach milczącego „środka” wiemy jednak najmniej. Wiadomo, że ci Białorusini, którzy z obojętnością przyjęli upadek państwa polskiego, z zadowoleniem powitali wprowadzenie władzy sowieckiej. Dlaczego? Na ich postawy wpływało kilka czynników. Przede wszystkim już sama zmiana władzy budziła nadzieję na poprawę warunków życia. Bieda i poczucie dyskryminacji stały się podłożem, na którym wyrosły oczekiwania na radykalne zmiany. Upadek władzy polskiej i rozciągnięte w czasie powstawanie agend władzy sowieckiej stworzyły okazję do akcji rabunkowych, wyrównania porachunków, przyniosły też osłabienie nacisku aparatu państwowego (na przykład w zakresie ściągania podatków). Chaos wywołany wojną, a następnie upadkiem władzy polskiej sprzyjał anarchii, która gdzieś trwała od kilku do kilkunastu dni. Polityka Sowietów w pierwszych tygodniach okupacji wzbudzała zadowolenie szerokich mas ludności, wpływając decydująco na życzliwy stosunek Białorusinów do władzy radzieckiej. Inteligencja cieszyła się ze zjednoczenia ziem białoruskich, nawet w ramach państwa radzieckiego. Świadczy o tym wypowiedź zamieszczona w styczniu 1940 r. w „Krynicy”, organie dalekiej od sympatii komunistycznych Białoruskiej Chrześcijańskiej Demokracji: „Wrześniowy rozgrom Polski dał możliwość Związkowi Sowieckiemu wystąpić w roli obrońcy Zachodniej Białorusi i Zachodniej Ukrainy i tym samym **naprawić** [podkreślenie „Krynicy”] niesprawiedliwość podziału Białorusi i Ukrainy sprzed dwudziestu lat. Białorusini i Ukraińcy [...] z prawdziwym zachwytem spotkali ten pochód i brali w nim udział, bo cel jego był dobrze zrozumiany, bliski, a ponadto popularny: połączenie białoruskich i ukraińskich ziem było rozumiane jako historyczna sprawiedliwość i dawno oczekiwana konieczność”<sup>17</sup>.

Po zajęciu Wilna przez Armię Czerwoną większość zgromadzonych tam działaczy białoruskiego ruchu narodowego, z jego nestorem Antonem Łuckiewiczem

<sup>14</sup> Archiwum Studium Polski Podziemnej [dalej: SPP], 4.5, Sprawozdanie ks. Józefa Jarzębowskiego ze Zgromadzenia OO Marianów do Jego Eminencji ks. Kardynała Hłonda, styczeń 1941 r., k. 1–6.

<sup>15</sup> K. Jasiewicz, *Zagłada polskich Kresów. Ziemiaństwo polskie na Kresach Północno-Wschodnich Rzeczypospolitej pod okupacją sowiecką 1939–1941*, Warszawa 1997, s. 180–184.

<sup>16</sup> AHSR, F. 17, op. 22, d. 242, O faktach masowego wystąpienia kolektywnych podań od chłopów w rejonie grodzieńskim o przekształcenie szkół z języka białoruskiego na polski język nauczania. Protokół nr 63 Biura Obwodowego Komitetu KP(b)B Obwodu Białostockiego z 19–29 III 1941 r., k. 27–29; *Meldunek o sytuacji na ziemiach północno-wschodnich R.P.* [w:] *Armia Krajowa w dokumentach*, t. 1: *wrzesień 1939–czerwiec 1941*, Wrocław 1990, s. 174; GABO, Fond 7580, opis 1, dzieło 27, Informacja polityczna o przebiegu reorganizacji szkół w powiecie stonimskim, k. 85–86.

<sup>17</sup> J. Turonek, *Stosunki polsko-białoruskie w okresie drugiej wojny światowej* [w:] *Colloquium Narodów. Materiały z sympozjum: „Litwini, Białorusini, Ukraińcy i Polacy – przesłanki pojednania”*, Łódź 1987, s. 34.

na czele, opowiedziała się za współpracą z Sowietami. 24 września 1939 r. w gimnazjum białoruskim w Wilnie odbył się zjazd przedstawicieli społeczności białoruskiej, w czasie którego Łuckiewicz potępił rządy polskie i poparł władze sowieckie<sup>18</sup>. Te początkowo stwarzały wrażenie pozytywnego stosunku do białoruskiego ruchu narodowego, potajemnie zaś przygotowywały działania represyjne. Pod koniec września Anton Łuckiewicz oraz wielu jego współpracowników zostało aresztowanych przez NKWD.

W pierwszych miesiącach swoich rządów władza sowiecka przymykała oczy na rabunki mienia „pańskiego” i osobiste porachunki z „wyzyskiwaczami”. Funkcjonariusze radzieccy niejednokrotnie wręcz zachęcali ludność białoruską do wymierzania sprawiedliwości na własną rękę, stwarzając pozory spontanicznej rewolucji społecznej. Ponadto prowokowanie i podsycanie konfliktów społecznych powodowało podziały wśród mieszkańców ziem okupowanych, co znacznie ułatwiała rządem podbitym terytorium. Z tego względu władze sowieckie dość liberalnie traktowały sprawców mordów, napadów i grabieży popełnianych we wrześniu 1939 r. Na przykład w zarządzeniu z marca 1940 r. Rada Komisarzy Ludowych ZSRR stwierdzała, że prawo radzieckie działa na Zachodniej Białorusi dopiero od 2 listopada 1939 r., to znaczy od momentu formalnego włączenia tego obszaru do ZSRR. Karaniu miały zaś podlegać jedynie przestępstwa popełniane przeciwko „ludziom pracy”. Zabroniono natomiast pociągania do odpowiedzialności karnej „ludzi pracy” za czyny „sprowokowane przez wyzyskiwaczy i dokonane w warunkach walki klasowej”<sup>19</sup>.

Szczególnie dobre wrażenie wywoływała ówczesna polityka ekonomiczna Sowietów. Jesienią 1939 r. przeprowadzona została konfiskata wielkiej własności ziemskiej, co ludność białoruska uznała za akt dziejowej sprawiedliwości i wyrównanie krzywd. Według danych radzieckich, w północnej części terytoriów okupowanych, czyli na tzw. Zachodniej Białorusi, skonfiskowano 3170 majątków ziemskich o powierzchni 1 mln 650 tys. ha<sup>20</sup>, rozdano natomiast ok. 1 mln ha ziemi, 14 086 koni, 33 400 krów i innych zwierząt hodowlanych oraz tysiące sztuk inwentarza rolnego, tysiące ton płodów rolnych, ziarna pod zasiew, setki budynków mieszkalnych i gospodarczych. Z jednej strony była to największa jednorazowa reforma rolna w dziejach Kresów Wschodnich. To fakt niezaprzeczalny. Z drugiej strony przeprowadzono ją wyłącznie dla celów propagandowych, politycznych, które zresztą osiągnięto, gdyż chłopci przyjęli ją przeważnie z zadowoleniem. Z punktu widzenia ekonomicznego była nieprzemysłana – większość nowych gospodarstw nie mogła samodzielnie funkcjonować z powodu braku narzędzi, budynków, kapitału, na przykład po reformie w obwodzie brzeskim znajdowało się 19 tys. gospodarstw rolnych bez koni<sup>21</sup>.

<sup>18</sup> M. Iwanow, *Sprawa przynależności Wilna i problemy narodowościowe na Białorusi* [w:] *Spółczesność białoruskiej, litewskiej i polskiej...*, s. 89.

<sup>19</sup> Gosudarstwiennyj Archiw Rossijskoj Federacji, F. 5446, op. 24a, d. 187, k. 2, 16, 18.

<sup>20</sup> Według polskich danych sprzed wojny na tym obszarze znajdowało się 4695 majątków (K. Jasiewicz, *Zagłada polskich Kresów...*, s. 95).

<sup>21</sup> Zob. M. Wierzbicki, *Zmiany społeczne i gospodarcze wsi kresowej w latach 1939–1953* [w:] *Tygiel narodów. Stosunki społeczne i etniczne na dawnych ziemiach wschodnich Rzeczypospolitej 1939–1953*, red. K. Jasiewicz, Warszawa 2002, s. 101–102.

Zadowolenie chłopów – nie tylko białoruskich – wzbudzała także możliwość kradzieży drewna z lasu i znacjonalizowanego mienia, które początkowo pozostawało pod opieką Komitetów Włościańskich, złożonych na ziemiach północno-wschodnich w większości z Białorusinów, nawet w okolicach z przewagą Polaków (na przykład w Wołkowyskiem czy Szczuczynskiem). Skutkiem reformy rolnej był wzrost liczby gospodarstw biednych oraz średnio zamożnych, co spowodowało zwiększenie roli chłopstwa na tym obszarze.

## Zmiana sowieckiej polityki ekonomicznej

W styczniu 1940 r. nastąpiła radykalna zmiana polityki wobec wsi kresowej. Władze sowieckie rozpoczęły wówczas kolektywizację rolnictwa. Tworzenie gospodarstw kolektywnych odbywało się drogą nacisków administracyjnych i represji wobec opornych. Chłopów uznanych za zbyt zamożnych (tzw. kułaków) zwalczano przez wysokie podatki, szarwarki, deportacje, aresztowania i konfiskaty gospodarstw. W ten sposób Sowietci zmierzali do „likwidacji kułactwa jako klasy”, a także do sterroryzowania wszystkich niechętnych kolektywizacji. Z tego względu do kategorii kułaków często zaliczano chłopów średnio zamożnych, tzw. średniaków, mimo że oficjalnie władze sowieckie wyższego szczebla potępiały takie praktyki. W celu zachęcenia chłopów do wstępowania do kolchozów wprowadzono bardzo korzystne podatki w naturze dla gospodarstw kolektywnych, na przykład w niektórych obwodach kolchozy dostarczały 90 l mleka od jednej krowy, gospodarstwa od 10 do 15 ha – 180 l, zaś gospodarstwa powyżej 25 ha – aż 620 l od jednej krowy<sup>22</sup>. Wielu chłopów zmuszonych do wstąpienia do kolchozów straciło ziemię uzyskaną w czasie reformy rolnej jesienią 1939 r. Mimo silnych nacisków administracji postępy kolektywizacji nie były duże, ale chyba głównie ze względu na krótkotrwałość rządów sowieckich w latach 1939–1941. 1 maja 1940 r. na Zachodniej Białorusi istniało 430 kolchozów, 1 stycznia 1941 r. – 640, zaś 1 czerwca 1941 r. – 1115 kolchozów skupiających 29 tys. gospodarstw, czyli ok. 6 proc. wszystkich gospodarstw chłopskich<sup>23</sup>.

Kolektywizacja wywoływała opór chłopów białoruskich, a ich życzliwość wobec rządów sowieckich ustępowała rozczarowaniu i niezadowoleniu. W ówczesnych radzieckich dokumentach partyjnych i NKWD aż roiło się od krytycznych wypowiedzi białoruskich chłopów na temat władzy sowieckiej i kolektywizacji rolnictwa. Kilka przykładów może zobrazować charakter tego zjawiska.

„Dlaczego teraz są większe podatki niż w Polsce, oczekiwaliśmy władzy sowieckiej i myśleliśmy, że ona nas wyswobodzi, a okazuje się, że ona nakłada jeszcze więcej podatków, niż płaciliśmy poprzednio?”<sup>24</sup> W sprawozdaniu NKWD „O niedociągnięciach w przebiegu kampanii polityczno-gospodarczych i określeniu dochodów kolchozów w obwodzie białostockim” czytamy: „Wiera Lebie-diewa, kolchożnica kolchozu im. Kirowa rejonu skidelskiego, mówi wśród kolchożników: »Tak oto czekaliśmy wolności i doczekaliśmy wolności. W miejsce

<sup>22</sup> *Ibidem*, s. 110.

<sup>23</sup> *Ibidem*, s. 111–112.

<sup>24</sup> FGAGO, F. 6195, op. 1, d. 91, Meldunek wykonawczy NKWD o przebiegu wykonania planu dostaw ziarna dla państwa w obwodzie białostockim, k. 165–166.

8-godzinnego dnia pracy, będziemy pracować 24 godziny, w kolchozie będziecie pracować dzień i noc za kawałek chleba i zgniły kartofel»<sup>25</sup>. I jeszcze jedna wypowiedź, tym razem z rejonu Świsłoczy w obwodzie białostockim. NKWD ustaliło, że obecny na zebraniu chłopów mieszkańców wsi Nowosiółki Wasyl Poleszczuk publicznie oświadczył: „Ja nie będę oddawał zboża, wy tylko mówicie, że u was dobrze, ale nasi, którzy pojechali do Donbasu, to powrócili z powrotem głodni i bosy, tam głodują i chodzą na wpół ubrani»<sup>26</sup>.

Sprzeciw Białorusinów wobec polityki władz sowieckich wyrażał się również w biernym oporze polegającym na ukrywaniu faktycznej powierzchni ziemi uprawnej, zwlekaniu z realizacją obowiązkowych dostaw płodów rolnych dla państwa, a w skrajnych wypadkach na czynnych wystąpieniach o charakterze sabotażowym (na przykład niszczeniu mienia kolchozowego)<sup>27</sup>. Niemniej wydaje się, że opinia o powszechnym oporze i niezadowoleniu Białorusinów z rządów sowieckich to mit i nieuprawnione uproszczenie. Kolektywizacji sprzeciwiali się przede wszystkim średnio zamożni i zamożniejsi chłopowie, ów „milczący środek” społeczności białoruskiej. Natomiast postawy biedniejszych chłopów były zdecydowanie bardziej prosowieckie. Do kolchozów szła dobrowolnie biedota, która nie mogła lub nie chciała samodzielnie gospodarować, na przykład fernali z majątków, bezrolni obdarzeni w czasie reformy ziemią, ale bez budynków i inwentarza. Rzecz ciekawa, dokumenty sowieckie pokazują, że Białorusini chętniej wstępowali do kolchozów niż Polacy. Według danych sowieckich ok. 90 proc. Białorusinów i 10 proc. Polaków znalazło się w kolchozach w obwodzie baranowickim, ale taką samą proporcję zanotowano w rejonie szczuczyńskim, gdzie Polacy stanowili niemal 90 proc. ludności<sup>28</sup>. W etnicznie polskim regionie łomżyńskim obwo-  
du białostockiego powstał tylko jeden kolchoz, zaś przytłaczająca większość z 233 kolchozów<sup>29</sup> utworzonych w tym obwodzie powstała na terenach zamieszkiwanych przez Białorusinów. Nie wydaje się przy tym słuszne przypuszczenie, że w regionie łomżyńskim powstało tak mało kolchozów z uwagi na radzieckie plany utworzenia tam autonomicznego regionu polskiego w celu zjednania ludności polskiej w przededniu militarnego konfliktu z Niemcami<sup>30</sup>. Po pierwsze, brakuje przesłanek źródłowych potwierdzających tę hipotezę. Po drugie zaś, postawa Polaków wobec kolektywizacji rolnictwa w obwodzie baranowickim skłania do stwierdzenia, że ważną rolę w tym względzie odegrał silniejszy opór ludności polskiej wobec nacisków administracji radzieckiej.

<sup>25</sup> FGAGO, F. 6195, op. 1, d. 92, Sprawozdanie NKWD o niedociągnięciach w przebiegu kampanii polityczno-gospodarczych i określeniu dochodów kolchozów w obwodzie białostockim, k. 253–254.

<sup>26</sup> FGAGO, F. 6195, op. 1, d. 691, Informacja specjalna o wykonaniu państwowych dostaw ziarna w obwodzie białostockim według stanu na 16 IX 1940 r., k. 193.

<sup>27</sup> FGAGO, F. 6195, op. 1, d. 90, Raport zastępcy naczelnika NKWD obwo-  
du białostockiego Bielenki o faktach oporu przeciwko podatkowi żywnościowemu na wsi, 1 VIII 1940 r., k. 402–408.

<sup>28</sup> GABO, F. 7580, op. 1, d. 472, Informacja o liczbie kolchozów, ich składzie społecznym i narodowościowym w obwodzie baranowickim, [1941 r.], k. 1.

<sup>29</sup> K.I. Domorad, *Borba komunistycznej partii za kollektywizaciju sielskiego chozajstwa Zapadnich Oblastiej Bielorusi nakanunie Wielikoj Otiecziestwiennoj Wojny (sientjabr 1939–juń 1941)*, Minsk 1955, s. 288, mps pracy kandydackiej w Bibliotece im. Lenina w Moskwie.

<sup>30</sup> Zob. E. Mironowicz, *Białoruś*, Warszawa 1999, s. 121–122.



Władza radziecka przez cały okres kolektywizacji wspierała i faworyzowała ekonomicznie biedotę: biedniejszym rolnikom sprzedawano narzędzia rolne i nawozy sztuczne po niższych cenach, nakładano na nich stosunkowo niewielkie podatki oraz zwalniano z obowiązku uiszczania części innych świadczeń, małe gospodarstwa rolne otrzymywały po jednej krowie. Tworzono punkty wypożyczania koni i maszyn rolniczych przydatnych w okresie prac polowych. Wielu Białorusinów zostało zaangażowanych do – fasadowych wprawdzie – organów władzy i administracji lokalnej. W związku z tym władza radziecka miała wśród biednych warstw ludności białoruskiej wielu zwolenników, którzy wspierali ją do końca. O tym zjawisku mówią zarówno źródła radzieckie, jak i polskie, na przykład raport z Polesia sporządzony w grudniu 1941 r. dla Komendy Głównej Związku Walki Zbrojnej, w którym spotykamy informację o wciąż silnych sympatiach prosowieckich wśród prawosławnych Poleszuków, mimo upływu sześciu miesięcy od zakończenia okupacji radzieckiej<sup>31</sup>. Poza tym nie wszystkich Białorusinów dotknęły negatywne skutki rządów radzieckich – wskazują na to chociażby badania Eugeniusza Mironowicza – w związku z tym ich stosunek do władzy sowieckiej nie był tak zły jak do polskiej – również dlatego, że trwała zbyt krótko.

Prosowieckie nastroje były spowodowane również tym, że za rządów radzieckich społeczność białoruska zachodnich obwodów BSSR doświadczyła awansu społecznego na niespotykaną wcześniej skalę. Białorusini zaczęli brać szeroki udział w życiu społeczno-politycznym. Zgodnie z polityką narodowościową ZSRR zostali uznani – oczywiście tylko formalnie – za gospodarza tych ziem, a w związku z tym byli „wysuwani” do organów władzy sowieckiej różnych szczebli. Na Zachodniej Białorusi dominowali niemal absolutnie w radach wiejskich (sielsowietach). Na przykład w sielsowietach obwodu wilejskiego (wschodnia część przedwojennego województwa wileńskiego) znalazło się 84,7 proc. Białorusinów, 4,26 proc. Litwinów, 3,23 proc. Żydów, 2,76 proc. Polaków, 0,9 proc. Ukraińców, choć był to obszar zamieszkiwany mniej więcej w połowie przez ludność deklarującą narodowość polską. W innych obwodach (z wyjątkiem białostockiego, gdzie zachodnia część obwodu była obszarem rdzennie polskim) odsetek Białorusinów – członków rad wiejskich – był podobny<sup>32</sup>. Przez cały okres rządów sowieckich Białorusinów „wysuwano” na stanowiska w administracji, często w miejsce usuwanych Polaków. Język białoruski uzyskał – obok rosyjskiego – status języka urzędowego. W styczniu 1940 r. nastąpiła reorganizacja systemu oświaty, a raczej likwidacja starego i zbudowanie nowego, wzorowanego na sowieckim. W jej wyniku utworzono nową sieć szkół ze zdecydowaną przewagą szkół białoruskich.

„Wychodząc naprzeciw zapotrzebowaniu i zainteresowaniu pracującej ludności białoruskiej zachodnich obwodów BSRR, należy zaproponować Narkomprosowi [Ludowy Komisariat Oświaty] BSRR, aby tworząc sieć szkół, otwierał przeważnie szkoły białoruskie, zaopatrując je w białoruskie podręczniki i wykwalifikowanych wykładowców” – czytamy w Zarządzeniu nr 209 Rady Komisarzy Ludowych

<sup>31</sup> Biblioteka Uniwersytetu Warszawskiego, Dział Rękopisów [dalej: BUW], 3311-b, *Refleksje zza Bugu...*, załącznik nr 19.

<sup>32</sup> AHSP, F. 17, op. 22, d. 262, Skład narodowościowy deputowanych do sielsowietów obwodu wilejskiego, [grudzień 1940 r.], k. 130.

BSRR z 22 lutego 1940 r.<sup>33</sup> Zarządzenie RKL BSSR stanowiło realizację uchwały KC KP(b)B z 2 grudnia 1939 r., w której kierownictwo partyjne nakazywało, aby nowo powoływane szkoły były „w podstawowej masie białoruskie”, by nie przeciągać przekształcania dotychczasowych szkół w białoruskie oraz aby nakazać komitetom partyjnym i władzom administracyjno-oświatowym rozwinięcie kampanii propagandowej, mającej na celu likwidację „lekceważącego stosunku do języka białoruskiego, istniejącego w kręgach rządzących, środowiskach nacjonalistycznych byłej Polski oraz wśród części zacofanej ludności białoruskiej”<sup>34</sup>. W tym samym dokumencie KC KP(b)B nakazywał wprowadzenie nauki języka białoruskiego od trzeciej klasy w szkołach rosyjskich, w szkołach powszechnych zaś od drugiej klasy. W sumie utworzono 5633 szkoły, z czego 4192 (74,4 proc.) białoruskie, 987 (17,5 proc.) polskich, 173 (3,1 proc.) rosyjskie, 169 (3,0 proc.) żydowskich, 63 (1,1 proc.) litewskie i 49 (0,9 proc.) ukraińskich<sup>35</sup>. W obwodzie białostockim powołano 858 (58,7 proc.) szkół polskich, 415 (33,8 proc.) białoruskich, 62 (4,5 proc.) żydowskie, 21 (1,7 proc.) rosyjskich i 16 (1,3 proc.) litewskich<sup>36</sup>. Charakterystyczne, że większość szkół polskich działała w zachodniej części obwodu białostockiego, w pozostałych obwodach Zachodniej Białorusi ich liczba była zaś znikoma (129), choć ten obszar zamieszkiwało ok. 1 mln Polaków (nie licząc Wilna i powiatów Wilno–Troki oraz Święciany, które ZSRR przekazał Litwie). Dominowały tam szkoły białoruskie – było ich 3777. Na przykład w obwodzie wilejskim powołano 1118 (87,4 proc.) szkół białoruskich, 79 (6,17 proc.) rosyjskich, 32 (2,5 proc.) żydowskie, 36 (2,81 proc.) litewskich i 14 (1,1 proc.) polskich. W obwodzie baranowickim, brzeskim oraz pińskim statystyki wyglądały podobnie<sup>37</sup>. Na tym obszarze (z wyłączeniem obwodu białostockiego) sytuacja szkolnictwa polskiego i białoruskiego uległa więc całkowite-

<sup>33</sup> FGAGO, F. 6195, op. 1, d. 35, Rada Komisarzy Ludowych BSRR, Zarządzenie nr 209, 22 II 1940 r., k. 20.

<sup>34</sup> Ostatnia część cytowanego fragmentu została wykreślona ołówkiem, ale pokazuje, że władze sowieckie miały świadomość, iż część ludności białoruskiej nie popierała nauki w języku białoruskim (Narodowe Archiwum Republiki Białoruś [dalej: NARB], F. 4, op. 3, d. 866, Uchwała KC KP(b)B o zamierzonej organizacji ludowego kształcenia w zachodnich obwodach BSSR, 2 XII 1939 r., k. 27).

<sup>35</sup> S.A. Jackiewicz, *Oświata narodowa na Białorusi Zachodniej w latach 1939–1941* [w:] *Spoleczeństwo białoruskie, litewskie i polskie...*, s. 162.

<sup>36</sup> *Ibidem*; AHSP, F. 17, op. 22, d. 228, Szkoły w obwodzie białostockim według kryteriów narodowościowych, k. 32. Według danych Komitetu Obwodowego KP(b)B Obwodu Białostockiego z 15 II 1940 r. liczba szkół białoruskich w obwodzie białostockim była jeszcze większa i wynosiła 557. Również wg Marii Turlejskiej liczba szkół białoruskich była wyższa (470, zaś polskich 930) (M. Turlejska, *Prawdy i fikcje. Wrzesień 1939–grudzień 1940*, Warszawa 1968, s. 494). W świetle przytoczonych danych podana przez Jerzego Turonka liczba 270 szkół białoruskich istniejących na Białostocczyźnie w okresie 1939–1941 wydaje się zanizona (J. Turonek, *Z historii białoruskiego szkolnictwa na Białostocczyźnie*, za: E. Mironowicz, *Białorusini w Polsce...*, s. 79, przyp. 13).

<sup>37</sup> AHSP, F. 17, op. 22, d. 262, Protokół I Obwodowej Konferencji KP(b)B, k. 215; O. Pietrowskaja, *Polityka w dziedzinie oświaty i kultury na obszarze Polesia brzeskiego w latach 1939–1941* [w:] *Spoleczeństwo białoruskie, litewskie i polskie...*, s. 168–183; AHSP, F. 17, op. 22, d. 347, Protokół nr 8 posiedzenia Biura Obwodowego Komitetu KP(b)B Obwodu Pińskiego, 3 VII 1940 r., k. 2; GABO, F. 7580, op. 1, d. 27, Informacja o przebiegu reorganizacji szkół i przekształcaniu ich na sowiecki system nauczania w powiecie nowogródzkim, [styczeń 1940 r.], k. 68–70; GABO, F. 7580, op. 1, d. 27, Informacja polityczna Komitetu Powiatowego KP(b)B powiatu stołpeckiego, [styczeń 1940 r.], k. 65.

mu odwróceniu w porównaniu z okresem przedwojennym. W świetle przedstawionych faktów trudno zgodzić się z poglądem, że utworzona sieć szkół zaspokajała potrzeby poszczególnych grup narodowościowych Zachodniej Białorusi<sup>38</sup>. Warto nadmienić, że deklarowana przez władze sowieckie „urzędowa białorusyzacja” szkolnictwa w praktyce często nie była realizowana. Niejednokrotnie zamiast szkół białoruskich tworzone rosyjskie, uczono po rosyjsku albo zatrudniano nauczycieli nieznających języka białoruskiego. Często sami Białorusini występowali o nauczanie w języku rosyjskim lub polskim, wychodząc z założenia, że znajomość tych języków (zwłaszcza rosyjskiego) stworzy ich dzieciom możliwość awansu zawodowego lub dalszego kształcenia. Niemniej polityka radziecka spowodowała niespotykany wcześniej awans języka białoruskiego.

Podobnie wyglądały działania dotyczące prasy: gazety w języku białoruskim (obok rosyjskojęzycznych) propagowano nawet tam, gdzie literacki język białoruski był słabo znany, jak na Polesiu czy w etnicznie polskich rejonach obwodu białostockiego, takich jak Grajewo lub Wysokie Mazowieckie. 23 kwietnia 1940 r. egzekutywa KC KP(b)B uchwaliła wydawanie od 1 maja 1940 r. w języku białoruskim i rosyjskim 26 tytułów w obwodzie baranowickim, 23 w białostockim, 17 w brzeskim, 10 w pińskim i 22 w wilejskim. Nie zaplanowano natomiast wydawania żadnego tytułu prasowego po polsku w obwodach: baranowickim, brzeskim, pińskim i wilejskim. Plany wydawnicze władz radzieckich nie zostały całkowicie zrealizowane z powodu trudności technicznych, niemniej pokazują pewne preferencje w dziedzinie polityki narodowościowej<sup>39</sup>. Po części takie stanowisko Sowietów wynikało z przyjętego przez nich założenia, że Zachodnia Białoruś była zamieszkiwana w ogromnej większości przez Białorusinów, nawet jeśli nie mieli oni białoruskiej świadomości narodowej. W latach 1939–1941 powstawały liczne białoruskie placówki kulturalne, zespoły artystyczne, chóry i amatorskie zespoły teatralne. W końcu grudnia 1939 r. KC KP(b)B podjął decyzję o utworzeniu czterech teatrów białoruskich (Białystok, Grodno, Pińsk, Baranowicze) oraz po jednym polskim (Białystok), rosyjskim (Grodno) i żydowskim (Grodno). Ponadto w tworzonej filharmonii obwodowej w Białymstoku miał powstać pięćdziesięcioosobowy białoruski zespół pieśni i tańca<sup>40</sup>. Wpływało to niewątpliwie na stosunek Białorusinów do władz radzieckich. Tak więc, choć w okresie kolektywizacji rolnictwa widać było wzrost nastrojów antysowieckich, to nie ogarnęły one całej ludności białoruskiej.

## Białoruski ruch narodowy w latach 1939–1941

Wybuch II wojny światowej wzbudził nadzieje białoruskich działaczy narodowych na utworzenie niepodległego państwa białoruskiego pod egidą III Rzeszy.

<sup>38</sup> S.A. Jackiewicz, *Oświata narodowa na Białorusi Zachodniej...*, s. 161.

<sup>39</sup> A. Głowacki, *Sowieci wobec Polaków na ziemiach wschodnich II Rzeczypospolitej 1939–1941*, Łódź 1998, s. 494–500.

<sup>40</sup> NARB, F. 4, op. 3, d. 866, Uchwała KC KP(b)B, 27 XII 1939 r., k. 27. Ogółem w końcu 1940 r. w BSSR funkcjonowały 23 stałe teatry o zasięgu republikańskim i obwodowym. Wśród nich było dwanaście teatrów białoruskich, sześć rosyjskich, trzy żydowskie i dwa polskie (A. Głowacki, *Sowieci wobec Polaków...*, s. 563).

Już przed wojną przebywający w Berlinie emigranci próbowali zainteresować władze niemieckie kwestią białoruską. Po rozpoczęciu wojny wielu działaczy białoruskiego ruchu narodowego znalazło się na ziemiach polskich okupowanych przez Niemcy oraz w Berlinie. Mimo że reprezentowali oni różnorodne nurty polityczne, łączyło ich przekonanie, iż Niemcy pomogą zbudować niepodległą Białoruś. Władze niemieckie okazywały żywe zainteresowanie rozwojem białoruskiego ruchu narodowego, choć nie składały żadnych jednoznacznych deklaracji w sprawie niepodległego państwa białoruskiego.

Zyczliwa postawa Niemców wynikała z ich dążenia do wykorzystania kwestii białoruskiej na potrzeby niemieckiej polityki wschodniej<sup>41</sup>. Udzielili oni jednak wielu koncesji na rzecz białoruskiego ruchu narodowego. W listopadzie 1939 r. w Berlinie przy tamtejszym Ministerstwie Spraw Wewnętrznych utworzone zostało Przedstawicielstwo Białoruskie (Weissruthenische Vertrauensstelle), które otrzymało zadanie opieki nad skupiskami białoruskimi w III Rzeszy. W styczniu 1940 r. w Warszawie powstał Komitet Białoruski oraz jego delegatury w Białej Podlaskiej i Krakowie. Latem 1940 r. w Berlinie powołano Białoruski Komitet Samopomocy, który zajmował się opieką społeczną oraz działalnością kulturalno-oświatową wśród emigracji białoruskiej. Równocześnie w Poznaniu i Łodzi powstały oddziały BKS. Nieco później podobne instytucje utworzono w Monachium, Lipsku, Pradze i Toruniu. Komitet Białoruski w Berlinie wyjednał jeńcom polskim narodowości białoruskiej zwolnienie z obozów jenieckich oraz możliwość pracy w fabrykach i na farmach.

Inną formą pracy białoruskiego środowiska w Berlinie było uświadamianie narodowe emigrantów białoruskich. W tym celu 3 grudnia 1939 r. w Berlinie został utworzony tygodnik „Ranica”, który z uwagi na ograniczenia cenzuralne nie wypowiadał się na temat rządów radzieckich na Białorusi, ograniczając się do krytycznych uwag na temat przedwojennego państwa polskiego i – rzadziej – litewskiego<sup>42</sup>. W przewidywaniu rychłego wybuchu wojny niemiecko-sowieckiej Komitet Białoruski w Warszawie zajął się przygotowaniem kadr przyszłej administracji białoruskiej na terenach odebranych ZSRR, a także uświadamianiem narodowym ludności prawosławnej zamieszkującej okolice Białej Podlaskiej. Z czasem coraz większą wagę zyskały zadania dywersyjne i szpiegowskie, co było związane z niemieckimi przygotowaniem do wojny z Sowietami<sup>43</sup>. Niemcy próbowali również dotrzeć do działaczy białoruskich skupionych w Wilnie. W pierwszej połowie 1940 r., a więc jeszcze w czasach Litwy smetonowskiej, przybył tam wysłannik władz niemieckich, prof. Koschmider (były profesor Uniwersytetu Stefana Batorego), który przeprowadził wiele rozmów z przedstawicielami inteligencji białoruskiej. Koschmider lansował wówczas koncepcję niepodległej Białorusi ze stolicą w Wilnie<sup>44</sup>. Prawdopodobnie z tego powodu fiaskiem zakończyły się rozmowy polsko-białoruskie prowadzone przez przedstawicieli Polskiego Pań-

<sup>41</sup> AAN, Delegatura Rządu RP na Kraj [dalej: DR], 202/III/201, Raport specjalny – sprawa białoruska, [marzec 1942 r.], s. 105.

<sup>42</sup> J. Turonek, *Białoruś pod okupacją niemiecką*, Wrocław 1989, s. 39–41.

<sup>43</sup> AAN, DR, 202/III/201, Raport specjalny – sprawa białoruska, [marzec 1942 r.], k. 105–105a.

<sup>44</sup> SPp, 3.1.1.1.1., Raport sytuacyjny Komendy Głównej Związku Walki Zbrojnej za okres od 10 VIII do 10 IX 1940 r., k. 42.

stwa Podziemnego z reprezentantami środowiska białoruskiego. Występujący w imieniu strony białoruskiej dr Stanisław Hrynkiewicz oświadczył wówczas, że nawet kilkunastoletni byt państwowy stworzony dzięki przychylności Niemców może przynieść Białorusinom niezwykle korzystne warunki rozwoju kulturalnego i możliwość stworzenia podstaw niepodległego państwa<sup>45</sup>.

Środowisko działaczy białoruskich w Niemczech nie było jednolite, na co wpływały różnice poglądów politycznych, a także osobiste ambicje poszczególnych polityków. Z czasem podzieliło się na kilka grup, rywalizujących między sobą o względy władz i różnych instytucji niemieckich, z których każda przedstawiała się jako jedyny reprezentant interesów Białorusinów.

Pierwszą z nich było środowisko kierowane przez dr. Iwana Jermaczenkę, wybitnego działacza narodowego, przebywającego na emigracji w Pradze. 20 kwietnia 1939 r., a więc jeszcze przed wybuchem wojny, Jermaczenko wystosował memoriał do Hitlera, w którym prosił o uwzględnienie kwestii białoruskiej po pokonaniu ZSRR. Memoriał został podpisany przez współpracującego z Jermaczenką Wasiła Zacharkę, symbolicznego przywódcę Rady Białoruskiej Republiki Ludowej na emigracji. Akcja Jermaczenki spotkała się z odzewem władz niemieckich, o czym świadczyło zaproszenie go latem 1939 r. do rozmów z byłym ambasadorem Niemiec w Pradze Andorem von Hencke, a także późniejsze kontakty z wysokimi urzędnikami administracji niemieckiej. W latach 1940–1941 Jermaczenko zajmował się tworzeniem organizacji zrzeszającej białoruskich lekarzy w Niemczech<sup>46</sup>.

Innym działaczem, który zdobył pewne wpływy w niemieckim aparacie władzy, był adwokat Fabian Akinczyc, który już w połowie lat trzydziestych próbował – zresztą bez większego powodzenia – stworzyć w Polsce białoruską partię narodowosocjalistyczną. W listopadzie 1939 r. Akinczyca mianowano szefem Przedstawicielstwa Białoruskiego, lecz wkrótce potem został zwolniony z tego stanowiska. W marcu 1940 r. objął na krótko funkcję prezesa Komitetu Białoruskiego w Warszawie, doprowadzając do usunięcia z tego stanowiska dr. Mikołaja Szczorsa, ale już w czerwcu tego roku, na skutek interwencji niemieckiej Służby Bezpieczeństwa (SD), musiał ustąpić. 1 listopada 1940 r. Akinczyc wystosował memoriał do władz niemieckich, w którym proponował:

1. szkolenie białoruskich kadr na potrzeby administracji, gospodarki, działalności politycznej i publicystycznej,
2. szkolenie jeńców wojennych narodowości białoruskiej,
3. organizowanie kursów propagandowych, sabotażowych, szpiegowskich i dywersyjnych przygotowujących kadry do działań przeciwko ZSRR.

Niemcy pozytywnie odnieśli się do propozycji Akinczyca, dzięki czemu wiosną 1941 r. przystąpił on do werbowania Białorusinów przebywających w obozach polskich jeńców wojennych i szkolenia propagandystów w tzw. szkole Akinczyca pod Berlinem<sup>47</sup>.

Najliczniejsza grupa białoruskich emigrantów, której głównym ideologiem był ks. Wincenty Godlewski, skupiła się wokół dr. Mikołaja Szczorsa – prezesa

<sup>45</sup> L. Tomaszewski, *Kronika wileńska 1939–1941*, Warszawa 1990, s. 142–143; SPP, 3.3.1.4., Odpis meldunku komendanta Okręgu Wileńskiego płk. Sulika „Ladyna”, 25 II 1941 r.

<sup>46</sup> J. Turonek, *Białoruś pod okupacją niemiecką...*, s. 41–42.

<sup>47</sup> *Ibidem*, s. 42–43.

Komitetu Białoruskiego w Warszawie. Wywodzący się z niej działacze zajmowali wiele kierowniczych stanowisk w komitetach białoruskich, wydawali także czasopismo „Ranica”. 19 czerwca 1941 r. czołowi przedstawiciele tego środowiska powołali w Berlinie organizację pod nazwą Białoruski Nacjonalny Centr (w skrócie Centr), która miała występować wobec władz niemieckich jako koordynator i reprezentant wszystkich środowisk białoruskiej emigracji w Niemczech. Na czele Centru stanął dr Mikołaj Szczors. Ważnym celem działalności tej organizacji miało być także wpływanie na politykę niemieckich władz wojskowych i cywilnych po zajęciu ziem białoruskich. Niejako na obrzeżu grupy Szczorsa pozostał Radosław Ostrowski, przedwojenny działacz Hromady, który nie podjął w tym czasie aktywniejszej działalności. Na postawie Ostrowskiego zaważył fakt przedwojennej współpracy z komunistami, a następnie z władzami polskimi, co przysporzyło mu wielu zaciekle przeciwników wśród białoruskich działaczy narodowych<sup>48</sup>.

Grupa Szczorsa aktywnie współpracowała z niemieckim wywiadem wojskowym (Abwehrra) i SD. Jedną z form tej współpracy było werbowanie Białorusinów do działalności szpiegowskiej na terenie okupacji radzieckiej. Wiosną 1941 r. rozpoczęto werbunek do oddziałów dywersyjnych Abwehry. 18 czerwca 1941 r. przez granicę niemiecko-sowiecką w okolicy Suwałk została przerzucona pięćdziesięcioosobowa grupa z zadaniem prowadzenia dywersji na linii kolejowej Stołpce–Baranowicze. W zamyśle ks. Godlewskiego miał to być załazek przyszłej białoruskiej siły zbrojnej. Dywersanci zostali jednak szybko schwytani przez władze radzieckie<sup>49</sup>.

Inną orientację polityczną reprezentowała grupa dr. Jana Stankiewicza i prof. Wacława Iwanowskiego, która nie wiązała większych nadziei z Niemcami. Zdaniem członków tego ugrupowania, III Rzesza była skazana na klęskę w wojnie, dlatego należało orientować się na aliantów i przy ich poparciu utworzyć państwo białoruskie. Zwolennicy tej orientacji szukali porozumienia z władzami polskimi, licząc, że będą one reprezentowały interesy białoruskie wobec mocarstw zachodnich, ale nie chcieli również tracić wpływu na tworzenie białoruskiej administracji i sił zbrojnych pod egidą władz niemieckich. Z tego względu najprawdopodobniej już w pierwszej połowie 1940 r. Stankiewicz i Iwanowski podzielili się rolami: Iwanowski miał działać oficjalnie, współpracując z władzami niemieckimi, Stankiewicz zaś podjął się zorganizowania konspiracyjnej organizacji politycznej, która nie byłaby obciążona piętnem kolaboracji z Niemcami. Taka była geneza Partii Białoruskich Nacjonalistów, założonej przez Stankiewicza w Warszawie w czerwcu 1940 r. Wstąpili do niej przede wszystkim ci członkowie Komitetu Białoruskiego w Warszawie, którzy byli nastawieni opozycyjnie do polityki dr. Mikołaja Szczorsa i ks. Wincentego Godlewskiego. Latem 1941 r. PBN usiłowała nawiązać kontakt z Biurem Informacji i Propagandy Komendy Głównej ZWZ, ale do rozmów nie doszło ze względu na nieufność kierownictwa

<sup>48</sup> AAN, DR, 202III/201, Raport specjalny – sprawa białoruska, [marzec 1942 r.], k. 105.

<sup>49</sup> J. Turonek, *Białoruś pod okupacją niemiecką...*, s. 43–45; AAN, Armia Krajowa [dalej: AK], 203/VII–32, Sprawozdanie o sytuacji politycznej, wojskowej i gospodarczej na ziemiach polskich (spod okupacji bolszewickiej), litewskich i białoruskich na podstawie materiałów zebranych od osób przybyłych z tych terenów, [jesień 1941 r.], b.p.

KG ZWZ, a także wątpliwości co do znaczenia i wpływów PBN. Przywódcy polskiego podziemia nie chcieli również dyskusji na tematy terytorialne, stojąc na gruncie *status quo* sprzed 17 września 1939 r.<sup>50</sup>

## Okupacja niemiecka Białorusi (1941–1944)

Wybuch wojny niemiecko-radzieckiej (22 czerwca 1941 r.) zasadniczo zmienił sytuację ludności białoruskiej. Przyjęta przez Niemców taktyka wojny błyskawicznej umożliwiła szybkie postępowanie wojsk pancernych na wschód. 25 czerwca jeden z klinów pancernych znalazł się 20 km od stolicy Białorusi – Mińska. W ciągu 10–14 dni jednostki Wehrmachtu zajęły terytorium tzw. Zachodniej Białorusi, a reżim sowiecki rozpadł się tam jak domek z kart. Rozpoczęła się trwająca do lipca 1944 r. niemiecka okupacja ziem białoruskich, które stały się polem rywalizacji i walki o wpływy III Rzeszy, Związku Radzieckiego i Polski. Białorusini zostali wówczas zmuszeni do zajęcia stanowiska wobec dążenia tych państw do wciągnięcia części lub całości Białorusi w orbitę swoich wpływów.

### Białorusini a III Rzesza

Początek rządów niemieckich na Białorusi przyniósł uświadomionym narodo-wo Białorusinom wiele rozczarowań. Wbrew ich oczekiwaniom Niemcy nie tylko nie powołali niepodległego państwa białoruskiego, lecz nie pozwalali nawet na swobodną działalność białoruskich środowisk narodowych. Od lipca do sierpnia 1941 r. ziemie białoruskie znajdowały się pod niemieckim zarządem wojskowym, który zdawał się w ogóle nie zauważać aspiracji białoruskiego ruchu narodowego. Do tymczasowej administracji okupacyjnej przyjmowano wówczas „fachowców”, a więc osoby znające arkana pracy urzędniczej oraz sprawnie posługujące się językiem niemieckim, co w praktyce oznaczało niemal całkowite spolszczenie niemieckiego aparatu administracyjnego. Ta okoliczność wywołała rozgoryczenie białoruskich działaczy, z których część wycofała się z aktywności politycznej. W obronie interesów białoruskich wystąpił dr Mikołaj Szczors, który w lipcu 1941 r. na polecenie SD odbył podróż na Białoruś. Po powrocie sporządził raport, w którym skarżył się na dyskryminację Białorusinów i faworyzowanie Polaków przez niemieckie władze wojskowe. Jego postulaty zostały uwzględnione w następnych miesiącach, choć dalej nie było nawet mowy o powołaniu niepodległego państwa białoruskiego. Zamiast tego we wrześniu 1941 r. tereny wcielone w 1939 r. do Białoruskiej SSR zostały podzielone pomiędzy kilka nowo tworzonych organizmów administracyjnych. Dawny obwód białostocki powiększony o niewielkie obszary obwodu brzeskiego został – już jako okręg białostocki – włączony do Rzeszy. Północna część Polesia (dawne obwody: brzeski i piński) znalazła się w Komisariacie Rzeszy Ukraina, natomiast wschodnia część przedwojennego obwodu wilejskiego i obwód nowogródzki trafiły do Generalnego Okręgu

<sup>50</sup> J. Turonek, *Kwestia białoruska w polityce obozu londyńskiego (1941–1944)* [w:] *Studia z dziejów ZSRR i Europy Środkowej*, t. 19, Wrocław–Warszawa–Kraków–Łódź–Gdańsk 1983, s. 138–140.

Białoruś, który obejmował również obszary Białorusi sowieckiej. 1 kwietnia 1942 r. z Okręgu Białoruś wyłączono trzy powiaty (Ejszyski, Oszmiana i Świr), które przekazano Okręgowi Generalnemu Litwa<sup>51</sup>. Białorusini znaleźli się w kilku organizmach administracyjnych, w których polityka okupacyjna wyglądała odmiennie. Decyzje władz niemieckich w kwestii białoruskiej nie były dziełem przypadku. Rozczłonkowanie białoruskiego obszaru etnicznego i włączenie go do jednostek administracyjnych o przewadze ludności polskiej, litewskiej i ukraińskiej prowadziło do rywalizacji, walki o wpływy, a w konsekwencji do konfliktów narodowościowych. Niemcy mogli wówczas występować w roli arbitra, co znacznie ułatwiało zarządzanie wielonarodowym obszarem.

Okupacja niemiecka Białorusi na pierwszy plan wysunęła stosunek ludności białoruskiej do okupanta niemieckiego. Mówiąc o postawach Białorusinów wobec Niemców, należy rozróżnić postawy stosunkowo nielicznych, świadomych narodowo Białorusinów oraz zdecydowanej większości ludności białoruskiej, która nie posiadała wykształconego poczucia tożsamości narodowej i wciąż pozostawała na etapie świadomości grupy. Ówczesną mentalność białoruskich chłopów trafnie oddaje raport ZWZ z jesieni 1941 r., który współgra z przytaczaną wcześniej opinią z czasopisma „Białaruski Front”: „O jakimś masowym ruchu białoruskim w terenie naszych granic z 1939 r. mowy nie ma. Tak samo o jakichś wpływach Centralnego K[omite]tu Białoruskiego z Warszawy. Szerokie masy wręcz nie interesują się problemem białoruskim i wręcz się śmieją, gdy słyszą o samodzielności Białorusi. Sprawy nacjonalne są u nich tak powikłane z socjalno-agrarnymi, że według nich samodzielna Białoruś to znaczy »bez panou – a usia ziemia dla narodu«, po prostu najdalej idąca reforma rolna – i to ich jedynie ciągnie, a jakieś inicjatywy, czy dążenia państwowotwórczych stwierdzam, że się w masach nie wyczuwa i sądzę, że się jeszcze nieprędko rozbudzą. Za całkiem normalne uznają, że od wieków mówią swym językiem, że nazywają ich Białorusinami, a jedynym ich zainteresowaniem, to sprawa ziemi i związany z nią byt. »My czakajem ciepier trzeciej swobody«, jak mi poświadczył jeden ze starych Białorusinów – to znaczy czekają, kiedy nastąpi odwrót wojsk niemieckich, stworzy się nowy chaos i znów będą mogli grabić i ściągać co się da. To jest bardzo charakterystyczne dla mentalności przeciętnego chłopca białoruskiego Nowogródzyny, Baranowickiego czy Mołodeczna. Rzadko im się zdarza okazja »swobody«, gdy pryśnie dotychczasowa władza, a nowa jeszcze nie powstała, a wsie urządzają całe wyprawy i ekspedycje po »złote runo«. Nienawiści w masach białoruskich do Polaków nie ma, jest natomiast tylko odwieczna zawiść do »panou« jako do sfery bogatszej, posiadającej, opływającej, według nich, w fantastycznym dobrobycie, wtedy gdy ich dławi odwieczna nędza małorolnej lub bezrolnej biedoty. Najbardziej podatne na wpływy komuny okazały się strony Nowogródka, co tłumaczę tym, że rejon ma b[ardzo] liche ziemie i panuje skrajna nędza na wsi, a bolszewicy szczególnie umieli i starali się pozyskać sobie biedotę, by wprząc ją w swój rydwan agitacji i denuncjatorstwa»<sup>52</sup>.

<sup>51</sup> W praktyce część Białorusi na wschód od Mińska znajdowała się aż do końca wojny pod niemieckim zarządkiem wojskowym. Okręgi Generalne Litwa i Białoruś wchodziły w skład – utworzonego już w lipcu 1941 r. – Komisarjatu Rzeszy Wschód (J. Turonek, *Białoruś pod okupacją niemiecką...*, s. 77–85).

<sup>52</sup> Archiwum Wschodnie – zbiory Hoover Institution, 203 III-59-O II KG, Fragment meldunku agenta wywiadu ZWZ z Wileńszczyzny, [sprzed 20 XI 1941 r.], k. 56.



Białoruska ludność wiejska koncentrowała swoją uwagę na sprawach ekonomicznych, nie wykazując zainteresowania zagadnieniami ideologicznymi, na przykład narodowymi. Po licznych rozczarowaniach w okresie rządów radzieckich wielu Białorusinów z zadowoleniem powitało wkroczenie wojsk niemieckich. Pozytywne nastroje ludności białoruskiej wzmocniła faktyczna zgoda Niemców na likwidację kolchozów. W tym okresie sytuacja gospodarcza zachodniej Białorusi była znośna, zdecydowanie lepsza niż Białorusi wschodniej. Wpłynęło na to szybkie zajęcie tego obszaru przez wojska niemieckie, co pozwoliło uniknąć zniszczenia upraw oraz fabryk przez wycofujące się jednostki Armii Czerwonej. Kluczowym czynnikiem warunkującym postawy Białorusinów wobec Niemców była polityka władz niemieckich, które postawiły sobie za cel maksymalną eksploatację gospodarczą terenów okupowanych. Rolnictwo zostało objęte przymusowymi dostawami płodów rolnych, czemu towarzyszyły liczne rekwizycje i konfiskaty oraz szarwarki. Wczesną wiosną 1942 r. władze Komisarjatu Białoruś zarządziły przymusowy pobór koni, który wywołał panikę wśród tamtejszych chłopów. W konsekwencji w wielu gospodarstwach zabrakło siły pociągowej do przeprowadzenia wiosennego siewu. Powszechnie brakowało inwentarza i narzędzi rolnych, a maszyny rolnicze obiecane przez władze niemieckie nie zostały dostarczone z powodu braku taboru kolejowego<sup>53</sup>. Niezadowolenie wywoływała też akcja wysyłania na przymusowe roboty do Niemiec, która przybrała wielkie rozmiary i pogłębiła niechęć ludności białoruskiej do niemieckich władz okupacyjnych.

Nastroje antyniemieckie wzmogła także stosowana przez SS i policję zasada odpowiedzialności zbiorowej, polegająca na karaniu śmiercią ludności cywilnej za akcje partyzanckie lub przejawy oporu. Z tego powodu ogromna większość ofiar represji niemieckich nie miała nic wspólnego z ruchem partyzanckim. Szybki rozwój partyzantki sowieckiej w 1942, a zwłaszcza w 1943 r., spowodował lawinowy wzrost niemieckich akcji odwetowych. Wzmagające się represje potęgowały antyniemieckie nastroje ludności białoruskiej, która nie miała wpływu na działalność oddziałów partyzanckich, ale ponosiła jej wszelkie konsekwencje, zwłaszcza w czasie krwawych pacyfikacji przeprowadzanych przez jednostki SS i policji. Tysiące ludzi ginęło, inni uciekali do miast lub do lasu, zasilając oddziały partyzanckie. Jesienią 1942 r. masy białoruskie były już bardzo dalekie od początkowej przychylności wobec Niemców<sup>54</sup>.

Świadomi narodowo Białorusini znaleźli się wówczas w trudnym położeniu. Ich działalność została ściśle związana z niemieckim aparatem okupacyjnym, do tego stopnia, że zostali oni utożsamieni z jego polityką. Z tego względu spadało na nich odium nienawiści niezadowolonej ludności białoruskiej, wśród której starali się krzewić idee narodowe. Słabość organizacyjna białoruskiego ruchu narodowego sprawiała, że jego rozwój był ściśle uzależniony od poparcia niemieckich okupantów. Najlepsze warunki rozwoju uzyskał w Okręgu Generalnym Białoruś, głównie dzięki osobistemu zaangażowaniu jego szefa Wilhelma Kube-go. Uważał on, że nacjonalizm białoruski jest na tyle słaby, iż nie może zagrozić

<sup>53</sup> BUW, 3315, Ziemie wschodnie. Raport Biura Wschodniego Delegatury Rządu RP na Kraj, czerwiec 1942 r., k. 2.

<sup>54</sup> BUW, 3311-a, Stan sprawy białoruskiej i wynikające stąd wskazania dla Wydziału Propagandy, [druga połowa 1943 r.], k. 1.

interesom III Rzeszy, jego wzmacnianie zaś osłabi polskie i sowieckie wpływy polityczne na Białorusi. Skutkiem tego przekonania były różnorodne koncesje udzielane ruchowi białoruskiemu przez administrację cywilną Okręgu Generalnego Białoruś. Od 1 października 1941 r. powstawały tam liczne szkoły powszechne i średnie z białoruskim językiem nauczania. 22 października 1941 r. Kube ogłosił powstanie Białoruskiej Narodowej Pomocy (BNS) – organizacji, która miała zajmować się pomocą społeczną ludności białoruskiej i służbą zdrowia, faktycznie zaś propagowała tworzenie białoruskich instytucji kulturalnych (czytelni, bibliotek, zespołów artystycznych). Na czele BNS stanął dr Iwan Jermaczenko. W Mińsku organizowano także kursy dla Białorusinów, którzy mieli zastąpić Polaków w aparacie administracyjnym. W połowie 1942 r. na obszarach Okręgu Białoruś, przed wojną należących do państwa polskiego, istniało dziewięć białoruskich gazet, trzystopniowe szkolnictwo białoruskie, sieć Komitetów Białoruskich, czytelni i ludowych zespołów teatralnych<sup>55</sup>. W 1942 r. utworzono Białoruską Cerkiew Autokefaliczną, która miała pełnić funkcję białoruskiego Kościoła narodowego, w odróżnieniu od propolskiego Kościoła katolickiego i prorosyjskiej Cerkwi prawosławnej. Wielu prawosławnych duchownych narodowości rosyjskiej (podobnie jak innych prawosławnych Rosjan), głównie ze względów koniunkturalnych, zadeklarowało narodowość białoruską i przystąpiło do tworzenia cerkwi o charakterze białoruskim. 29 czerwca 1942 r. Kube ogłosił zamiar stworzenia Wolnego Korpusu Białoruskiej Samoobrony (Bielaruskaja Samaachowa), a w lipcu 1942 r. powołał Radę Główną BNS, przy której utworzono resorty spraw wojskowych, kultury, szkolnictwa, propagandy polityki, ochrony zdrowia. Powstawał w ten sposób załęczek administracji białoruskiej, mogący w sprzyjających okolicznościach przejąć władzę z rąk Niemców<sup>56</sup>. Kiedy na skutek intryg niechętej Kubemu Służby Bezpieczeństwa (SD) i SS rola BNS została ponownie ograniczona do pomocy społecznej, a Korpus Samoobrony rozwiązany (kwiecień 1943 r.), przy komisarzu generalnym Białorusi utworzono Radę Zaufania z prof. Wacławem Iwanowskim na czele. W czerwcu 1943 r. powstało, kierowane również przez Iwanowskiego, Białoruskie Towarzystwo Naukowe oraz Wydział Medyczny w Mohylewie i Związek Młodzieży Białoruskiej. Ta ostatnia organizacja odegrała ważną rolę w propagowaniu idei narodowych na Białorusi, stała się bowiem organizacją masową (ok. 100 tys. członków), wychowującą młodzież w duchu białoruskim. Językiem urzędowym w Okręgu Generalnym Białoruś był białoruski, a w wyniku faworyzowania Białorusinów przy obsadzaniu stanowisk pod koniec 1943 r. ich odsetek w administracji wynosił 80 proc., w policji pomocniczej zaś 60 proc.<sup>57</sup> Dalszemu umocnieniu ruchu białoruskiego przeszkadzał jedynie brak inteligencji oraz bierność, a zarazem obojętność mas chłopskich wobec haseł narodowych.

Nawet śmierć Kubego (wrzesień 1943 r.) nie zahamowała probiałoruskiej polityki Niemców. 21 grudnia 1943 r. nowy komisarz generalny Białorusi Otto von Gottberg utworzył Białoruską Centralną Radę (BCR) – namiastkę białoruskiego rządu, który miał przejmować z rąk niemieckich władzę na Białorusi. 6 marca

<sup>55</sup> BUW, 3311-a, Raport o zagadnieniu białoruskim na Wileńszczyźnie, lipiec 1942 r., k. 3.

<sup>56</sup> J. Turonek, *Białoruś pod okupacją niemiecką...*, s. 143–147.

<sup>57</sup> E. Mironowicz, *Białoruś...*, s. 162.

1944 r., z inicjatywy BCR, ogłoszono mobilizację do utworzonej w lutym 1944 r. Białoruskiej Obrony Krajowej (BKA), która miała pełnić funkcję białoruskiej siły zbrojnej. Na wezwanie BCR stawilo się ok. 40 tys. Białorusinów. 27 czerwca 1944 r. BCR zorganizowała II Kongres Ogólnobiałoruski, który zgromadził 1039 delegatów ze wszystkich ziem białoruskich, a także z Generalnego Gubernatorstwa i Rzeszy. Kongres przyjął uchwałę nawiązującą do deklaracji niepodległości Białorusi z 25 marca 1918 r., w której odrzucono jako nieważny traktat polsko-radziecki dotyczący ziem białoruskich, a także istnienie BSSR jako formy państwowości białoruskiej. Zebrani uznali BCR za jedyną reprezentację narodu białoruskiego. Na drugi dzień uczestnicy kongresu w pośpiechu opuścili Mińsk z powodu zbliżających się wojsk radzieckich<sup>58</sup>. Klęski niemieckie na froncie wschodnim i związane z nimi postępy Armii Czerwonej uniemożliwiły stworzenie niepodległego państwa białoruskiego. Sprawdziły się natomiast przewidywania przedstawicieli Polskiego Państwa Podziemnego, którzy już wiosną 1942 r. uważali, że intensywna działalność nacjonalistów białoruskich doprowadzi do podwyższenia poziomu świadomości narodowej Białorusinów.

W nurcie proniemieckich formacji białoruskich mieściła się też działalność Białoruskiej Partii Niepodległościowej, która – jak wykazały ostatnie badania – powstała najprawdopodobniej już w końcu 1939 r. w Wilnie. Jej twórcą i faktycznym przywódcą był zamordowany przez Niemców w 1943 r. ks. Wincenty Godlewski. Rola BPN była dwuznaczna, dlatego też nawet wśród historyków białoruskich nie ma zgody co do oceny jej działalności. BPN była bowiem partią ściśle zakonspirowaną, posługującą się radykalną frazeologią niepodległościową, często o antyniemieckim charakterze. Równocześnie jej czołowi działacze byli blisko związani z niemieckim wywiadem wojskowym – Abwehram, a ich aktywność pod koniec wojny służyła realizacji militarnych interesów III Rzeszy; m.in. prowadzili oni rekrutację i szkolenie oddziałów dywersyjnych złożonych z Białorusinów<sup>59</sup>. Gdy zakończyła się niemiecka okupacja Białorusi, wojskowi działacze BPN skupili się w Prusach Wschodnich, w ośrodku szkoleniowym Abwehry w Dalwitz, skąd część dywersantów trafiła z powrotem na Białoruś, gdzie – według źródeł białoruskich – prowadziła działalność konspiracyjną nawet do 1956 r. Opinie na temat działalności BPN ulegały zmianie wraz z upływem czasu. Do niedawna uważano, że patriotyczna frazeologia była tylko przykrywką do prowadzenia działalności dywersyjnej zgodnej z interesami Niemiec. W nowszych badaniach podkreśla się niepodległościowy charakter tej organizacji, a jej związki z Niemcami tłumaczone są względami taktycznymi<sup>60</sup>.

Sytuacja ludności białoruskiej w okręgu białostockim wyglądała inaczej niż w Okręgu Generalnym Białoruś. W pierwszych latach okupacji władze niemieckie nie prowadziły tam polityki faworyzowania elementu białoruskiego, Polacy zaś zajmowali większość stanowisk w administracji i policji pomocniczej. Jedynie niemiecka Służba Bezpieczeństwa (SD) próbowała wykorzystać białoruski ruch narodowy do osłabienia pozycji Polaków. Z polecenia SD w lipcu 1941 r. powstał

<sup>58</sup> J. Turonek, *Białoruś pod okupacją niemiecką...*, s. 217–218.

<sup>59</sup> *Ibidem*, s. 233–235.

<sup>60</sup> Zob. S. Jorsz, *Wjartannie BNP. Asoby i dakumenty Bielaruskaj Niezależnickaj Partii*, Miensk–Słomin 1998.

Komitet Białoruski w Białymstoku, a następnie w Grodnie. Już pod koniec lipca zostały one jednak rozwiązane na mocy rozkazu dowódcy zaplecza Armii „Środek” gen. Maxa von Schenckendorffa. Po ich reaktywacji we wrześniu 1941 r. rolę komitetów ograniczono do niesienia pomocy społecznej ludności białoruskiej<sup>61</sup>.

Zmiana nastąpiła w 1943 r., kiedy na Białostoczczyznę przybyły kilkudziesięcne oddziały partyzantki radzieckiej, które przyjęły nazwę Białostockiego Zgrupowania Partyzanckiego. Pod ich osłoną utworzono podziemne struktury partii komunistycznej i Komsomołu, przede wszystkim na terenach zamieszkałych przez ludność prawosławną<sup>62</sup>. Władze niemieckie zareagowały akcjami represyjnymi, na przykład wysiedleniem od listopada 1942 do kwietnia 1943 r. 20 tys. osób (w tym 80 proc. Białorusinów) z powiatów grodzieńskiego i wołkowyskiego. Inną metodą zwalczania partyzantki radzieckiej było rozbudzanie białoruskiego nacjonalizmu przez utworzenie latem 1943 r. masowej organizacji pod nazwą Białoruskie Zjednoczenie Narodowo-Demokratyczne, rozwijanie działalności kulturalnej (na przykład chór białoruski), przeprowadzanie kursów nauczycielskich, otwieranie białoruskich szkół, tworzenie białoruskich jednostek antypartyzanckich. W końcu 1943 r. w okręgu białostockim istniało już 150 szkół białoruskich, w których uczyło się ok. 18 tys. uczniów, podczas gdy szkoły polskie w ogóle nie otrzymały zgody na działalność<sup>63</sup>. Działania zmierzające do rozbudzenia nacjonalizmu wywoływały ostre konflikty pomiędzy Białorusinami zaangażowanymi w działalność narodową i prosowiecką, a także między ludnością polską i białoruską. Jak wynika z badań Michała Gnatowskiego, postawy ludności białoruskiej Białostoczczyzny w okresie okupacji niemieckiej można z grubsza podzielić na trzy grupy: 1) postawa proradziecka i jednocześnie zdecydowanie antyniemiecka, przeciwna również białoruskiemu ruchowi narodowemu; 2) nacjonalistyczna i proniemiecka z tendencją do odchodzenia od Niemców w ostatnim okresie okupacji; 3) obojętna wobec dwóch pierwszych, ale jednocześnie wroga okupacji niemieckiej<sup>64</sup>.

Na terenach Polesia wcielonych do Komisariatu Rzeszy Ukraina rozgrywała się walka o wpływy między ludnością polską, ukraińską, rosyjską i „miejscową”, tzn. prawosławnymi Poleszuckami nieposiadającymi wykształconej świadomości narodowej. Przekazanie tych obszarów Komisariatowi Rzeszy Ukraina zaskoczyło białoruskich działaczy narodowych, którzy spodziewali się włączenia Polesia w orbitę wpływów białoruskich. W czasie rządów niemieckich świadoma narodowa inteligencja białoruska nie przejawiała na Polesiu większej aktywności, a prawosławni chłopcy polescy, których w czasie okupacji sowieckiej uznawano za

<sup>61</sup> J. Turonek, *Stosunki polsko-białoruskie w Okręgu Białostockim 1941–1944*, s. 7 (referat na konferencję naukową „Stosunki polsko-białoruskie na Białostoczczyźnie”, zorganizowaną w dniach 11–12 XII 2003 r. przez Białostocki Oddział Instytutu Pamięi Narodowej. Maszynopis w zbiorach IPN Białystok. Druk w materiałach konferencyjnych w 2004 r.). Politykę niemiecką w tym okresie podobnie charakteryzują raporty polskiego podziemia (BUW, 3311-a, Raport-kwestionariusz dowódcy Okręgu Białostockiego pplk. W. Liniarskiego „Mściława”, 30 VII 1942 r., s. 1–3).

<sup>62</sup> M. Gnatowski, *Białoruskie Zgrupowanie Partyzanckie*, Białystok 1994, s. 80–136.

<sup>63</sup> *Ibidem*, s. 10–12; *Relacja Aleksandra Hrycuka, kierownika Głównego Inspektoratu Szkolnego w Okręgu Białostockim w latach 1943–1944*, „Białoruskie Zeszyty Historyczne” 1999, z. 11, s. 228–234.

<sup>64</sup> E. Mironowicz, *Białorusini w Polsce...*, s. 96.

Białorusinów, podlegali teraz intensywnej ukrainizacji przez ukraińskich działaczy narodowych. Ponieważ nie mieli ukształtowanego poczucia świadomości narodowej, sprawy te traktowali koniunkturalnie, wybierając tę narodowość, która w danym momencie przynosiła im więcej korzyści. Na przykład w jednym z powiatów środkowego Polesia w 1941 r. spis powszechny wykazał szesnastu Ukraińców, w 1942 r. ich liczba wzrosła do 7 tys., w 1943 r. spadła do 2400, zaś wiosną 1944 r. doliczono się ośmiuset Ukraińców. Perspektywa nadejścia Armii Czerwonej sprawiła, że prawosławni Poleszycy masowo zmieniali swoją narodowość z ukraińskiej na białoruską, spodziewając się, że Białorusini będą łagodniej potraktowani przez władzę sowiecką niż Ukraińcy. Część chłopów z kolei zmieniła narodowość z ukraińskiej na polską, licząc na powrót władzy polskiej<sup>65</sup>. W miastach ludność prawosławna wykazywała polską lub rosyjską świadomość narodową. O postawach ludności prawosławnej Polesia decydowały więc względy koniunkturalne. Początkowe nastroje życzliwości wobec władz niemieckich ustąpiły niechęci wobec okupanta, głównie za sprawą ucisku gospodarczego (kontyngenty rolne), brutalnych pacyfikacji i klęsk niemieckich na froncie wschodnim<sup>66</sup>.

### Białorusini a ZSRR

W pierwszych miesiącach po wybuchu wojny niemiecko-sowieckiej wśród ludności białoruskiej dawało się zauważyć silne nastroje antyradzieckie, będące reakcją na politykę sowiecką w latach 1939–1941. Wielu pamiętało kolektywizację oraz masowe wywózki w głąb ZSRR. Chociaż szukający schronienia żołnierze rozbitych przez Niemców jednostek Armii Czerwonej często spotykali się z wrogością, to jednak nie cała ludność białoruska odnosiła się z niechęcią do tzw. okrużeńców. Niektórzy z nich znaleźli schronienie na ziemiach zachodnio-białoruskich, ale nie podejmowali działalności antyniemieckiej. Jesienią 1941 r. radzieckie podziemie zbrojne wciąż znajdowało się w rozsypce i nie stanowiło zagrożenia dla niemieckich władz okupacyjnych. Jego wzmocnienie nastąpiło w 1942 r., kiedy po klęsce Wehrmachtu pod Moskwą stało się jasne, że wojna potrwa dłużej, niż przewidywano. Radzieckie kierownictwo partyjne postanowiło wówczas rozbudować partyzantkę na zapleczu frontu niemiecko-sowieckiego tak, aby mogła wiązać duże siły nieprzyjaciela i paraliżować poczynania niemieckie na froncie wschodnim. Wiosną 1942 r. rozpoczęto akcję przerzutu grup dywersyjnych oraz broni i sprzętu na wschodnią Białoruś w celu utworzenia nowych oddziałów partyzanckich. Działania sowieckie ułatwiło przesunięcie frontu na zachód, na skraj Białorusi, gdzie między miasteczkami Wieliz i Uświaty powstała tzw. brama witebska, czyli czterdziestokilometrowy wyłom w linii frontu, przez który dowództwo sowieckie dokonywało przerzutu ludzi i broni przez prawie sześć miesięcy. Wysyłano także fachowców, którzy kierowali budową kilkudziesięciu lotnisk polowych, używanych potem do komunikacji między centralą

<sup>65</sup> *Raport Tygodniowy [Biura Wschodniego przy Departamencie Spraw Wewnętrznych Delegatury Rządu RP na Kraj, 24 IV 1944 r.] [w:] Ocalone Archiwum Polski Podziemnej. Ziemia Wschodnie w dokumentach ze zbioru Wojciecha Bukata, red. G. Motyka, M. Wierzbicki, Warszawa 1997, s. 23.*

<sup>66</sup> AAN, DR, 202/III/201, Wiadomości z Polesia, 19 XII 1942 r., k. 52–54.

i obszarami partyzanckimi. W ten sposób powstały zręby masowego ruchu partyzanckiego. Wbrew twierdzeniom historiografii radzieckiej nie był on rezultatem inicjatywy mieszkańców Białorusi, ale sprawnie przeprowadzonej operacji militarnej, która doprowadziła do utworzenia swoistego „drugiego frontu” niemiecko-radzieckiego<sup>67</sup>. W 1942 r. partyzancka sowiecka była rozbudowywana na Białorusi wschodniej, wiosną 1943 r. doszło zaś do scalenia podziemia radzieckiego i podporządkowania go kierownictwu partyjnemu na Białorusi zachodniej<sup>68</sup>. Nastąpił rozwój oddziałów (tzw. brygad) partyzanckich, które tworzone albo powiększane przez mobilizację ludności miejscowej lub napływ ochotników. Do liczebnego wzrostu partyzantki przyczyniły się okrutne pacyfikacje niemieckie (w sumie sześćdziesiąt większych akcji), które spowodowały zniszczenie 692 wsi i śmierć co najmniej 100 tys. osób, głównie Białorusinów<sup>69</sup>, a także masowe wywózki na roboty do Niemiec. W tych warunkach tysiące mieszkańców wsi uciekały do lasu; część z nich trafiała do partyzantki radzieckiej.

W 1942 r. działania partyzantki sowieckiej paraliżowały już funkcjonowanie niemieckiego aparatu okupacyjnego na terenach wiejskich Białorusi wschodniej i zachodniej, w dużej mierze za sprawą bezwzględnego mordowania przez partyzantów funkcjonariuszy najniższych szczebli aparatu okupacyjnego, tzn. sołtysów, nauczycieli, urzędników oraz ich rodzin. W 1943 r. pod kontrolą partyzantki znajdowało się niemal 20 proc. obszaru Białorusi sprzed 22 czerwca 1941 r., a na prawie połowie obszaru tej republiki władza niemiecka ograniczała się tylko do miast. Na Polesiu, Mohylewsczyźnie i Witebszczyźnie funkcjonowały tzw. republiki partyzanckie, gdzie jawnie działały instytucje państwa radzieckiego. Przeprowadzano tam obowiązkowy pobór do wojska po zaopiniowaniu przez komisje lekarskie<sup>70</sup>. W tym czasie polskie źródła informowały, że „partyzantka sowiecka robi ogromne postępy i paraliżuje życie Kresów Wschodnich”<sup>71</sup>.

Ruch partyzancki, który powstał na skutek zaprogramowanych odgórnie działań władz radzieckich, rozwijał się głównie na obszarach zamieszkiwanych przez prawosławnych Białorusinów. Czy zatem ludność białoruska popierała partyzantkę sowiecką i jaka była skala tego poparcia? Do jej zwolenników należeli niewątpliwie sympatycy Sowietów z lat 1939–1941, w tym przedstawiciele ówczesnych władz lokalnych, aktywu wiejskiego, różnego rodzaju „wydwiżeńcy”, czyli osoby wtedy awansowane, oraz ich rodziny. Większość z nich rekrutowała się z miejscowej biedoty wiejskiej, która z przekonaniem popierała władzę sowiecką. Postawy pozostałej części Białorusinów były bardziej zróżnicowane. Generalnie jednak wzrost poparcia dla radzieckiego podziemia zależał od narastania ucisku ze strony niemieckiego aparatu okupacyjnego i sukcesów sowiec-

<sup>67</sup> B.B., *Białorusini wobec Rosji* [w:] *Argumenty do dialogu polsko-białoruskiego...*, s. 151.

<sup>68</sup> Z. Boradyn, *Niemen – rzeka niezgody. Polsko-sowiecka wojna partyzancka na Nowogródzczyźnie 1943–1944*, Warszawa 1999, s. 62–70.

<sup>69</sup> Są to dane sowieckie dla Białorusi wschodniej i zachodniej (J. Turonek, *Białoruś pod okupacją niemiecką...*, s. 154).

<sup>70</sup> Na temat poboru rekruta do partyzantki sowieckiej na Polesiu zob. AAN, DR, 202/I-34, t. 2, *Pro memoria* o sytuacji w kraju. Generalne Gubernatorstwo i ziemie wschodnie w okresie 26 VII–26 VIII 1943 r., k. 185.

<sup>71</sup> AAN, DR, 202/I-34, t. 2, Sprawozdanie sytuacyjne Biura Wschodniego Delegatury Rządu RP na Kraj z ziem wschodnich za lipiec 1943 r., k. 139.

kich na froncie. Ten ostatni czynnik łączył się ze wzrostem siły partyzantki radzieckiej, która na wielu obszarach Białorusi stanowiła realną władzę. Raporty polskiego podziemia już w 1943 r. informowały o wzrastających sympatiach prosowieckich wśród biedniejszej i zamożniejszej ludności prawosławnej oraz wśród działaczy białoruskiego ruchu narodowego<sup>72</sup>. W większości wypadków nastroje te nie miały podłoża ideologicznego, wpływały bowiem z motywów koniunkturalnych, tzn. z chęci przystosowania się do spodziewanego powrotu władzy radzieckiej. Kwestia skali poparcia partyzantki sowieckiej przez miejscową ludność białoruską pozostaje nierozstrzygnięta. Nowe badania wykazały, że jej odsetek w oddziałach partyzanckich był mniejszy, niż podawały źródła radzieckie, które kwalifikowały jako miejscowych wszystkich Białorusinów, w tym także pochodzących z Białorusi wschodniej. Dostępne źródła są jednak mało szczegółowe i nie dają podstawy do jednoznacznego rozstrzygnięcia tej kwestii<sup>73</sup>.

## Białorusini a Polska

W okresie okupacji niemieckiej na ziemiach północno-wschodnich przedwojennej Polski (tzw. Zachodnia Białoruś) silne wpływy miały struktury Polskiego Państwa Podziemnego, zmierzające do restytucji polskiej państwowości na tym terenie. Ludność polska próbowała także odzyskać pozycję gospodarczą i społeczną, która została poważnie osłabiona podczas rządów radzieckich. Dążenia te objawiły się już latem 1941 r., od razu po wkroczeniu wojsk niemieckich. W tym czasie do swoich majątków powracali ziemianie, którzy w latach 1939–1941 uciekli do niemieckiej strefy okupacyjnej. Władze niemieckie często powierzały im funkcję zarządców ich własnych majątków, co w oczach ludności białoruskiej oznaczało powrót do stosunków z lat międzywojennych. Powrót polskich ziemian doprowadził do wielu konfliktów z miejscowymi chłopami białoruskimi. Główną ich przyczyną były próby odzyskania mienia, które chłopci zrabowali lub otrzymali od władz sowieckich. W przypadkach zdecydowanego sprzeciwu interweniowało wojsko niemieckie. Najczęściej rozstrzygało ono spory po myśli ziemian i karało opornych chłopów. Padły nawet ofiary śmiertelne<sup>74</sup>. Podobnie wyglądała sytuacja na Polesiu, włączonym do Komisariatu Rzeszy Ukraina. Według źródeł polskich jesienią 1941 r. ok. 50 proc. zarządców majątków ziemskich stanowili polscy ziemianie, poprzedni właściciele tych majątków<sup>75</sup>.

Innym przykładem konfliktów interesów społeczności białoruskiej i polskiej była sprawa obsadzenia stanowisk w niemieckiej administracji okupacyjnej. Latem 1941 r. większość stanowisk w urzędach niemieckich i policji pomocniczej została obsadzona przez przedstawicieli ludności polskiej, która na różne sposoby próbowała odbudować swoje wpływy polityczne. Stopniowo jednak

<sup>72</sup> Zob. AAN, DR, 202/I-35, t. 1, Sprawozdanie miesięczne Biura Wschodniego Delegatury Rządu RP z ziem wschodnich za wrzesień 1943 r., s. 9; AAN, DR, 202/I-36, Ogólna ocena sytuacji na ziemiach wschodnich. Mniejszości, grudzień 1943 r., k. 1.

<sup>73</sup> M. Gnatowski, *Białostockie Zgrupowanie Partyzanckie...*, s. 145–148; Z. Boradyn, *Niemen – rzeka niezgody...*, s. 69–71.

<sup>74</sup> J. Turonek, *Białoruś pod okupacją niemiecką...*, s. 72–73.

<sup>75</sup> AAN, DR, 202/III/201, Wiadomości z Polesia, 19 XII 1942 r., s. 53.

Białorusini zaczęli przechodzić do kontrataku. Po przejęciu władzy przez Zarząd Cywilny wpływy polskie systematycznie słabły, do czego przyczyniło się stosowanie donosów jako środka walki politycznej przez stronę białoruską. Na przykład w listopadzie 1941 r. na skutek denuncjacji białoruskich działaczy prawosławnych Niemcy rozstrzelali kilkunastu księży katolickich, którzy na polecenie arcybiskupa wileńskiego Romualda Jałbrzykowskiego prowadzili działalność misyjną na terenie Mińszczyzny. Rzecz ciekawa, w grupie rozstrzelanych było także dwóch księży Białorusinów, których w zacierzwieniu uznano za polskich agentów. Próbowano też doprowadzić do aresztowania jedyne go przebywającego w Mińsku księdza katolickiego – rodowitego Litwina, kapelana oddziałów litewskich, ks. Zenona Ignataviciusa, ale ochronił go mundur wojsk litewskich<sup>76</sup>. Od 1942 r. działacze białoruscy stopniowo obejmowali stanowiska w administracji okupacyjnej, zajmując miejsca rugowanych Polaków. Również w tym wypadku donosy odegrały niebagatelną rolę. Akcja białorutenizacyjna zbiegła się wówczas z falą represji niemieckich wymierzonych w inteligencję polską. W wyniku rozpoczętej w maju 1942 r. tzw. Polenaktion, polegającej na aresztowaniach, wywózkach na roboty do Niemiec oraz rozstrzelaniach, zginęło wówczas, według strony polskiej, ok. tysiąca przedstawicieli polskiej inteligencji<sup>77</sup>. Również ok. tysiąca Polaków zwolniono z pracy i zastąpiono Białorusinami<sup>78</sup>. Przyczyny tych represji nie są do końca jasne. Źródła polskie obarczają winą za nie przede wszystkim białoruskich działaczy narodowych, w czym jest wiele prawdy. Niektórzy z nich otwarcie przyznawali, że starali się zwalczać polską dominację wszelkimi dostępnymi sposobami, także oskarżając Polaków o działalność niepodległościową<sup>79</sup>. Wydaje się jednak, że działania antypolskie były zaprogramowane znacznie wcześniej przez niemiecką policję bezpieczeństwa. Już w rozkazie szefa RSHA (Głównego Urzędu Bezpieczeństwa Rzeszy) Reinharda Heydricha z 1 lipca 1941 r. znalazła się informacja, że należy wykorzystać antysowieckie nastroje Polaków do prowokowania antyżydowskich pogromów i że decyzje dotyczące inteligencji polskiej zostaną podjęte w późniejszym okresie. Niemcy najwyraźniej nie mieli złudzeń co do możliwości współpracy z polskimi elitami politycznymi, wykorzystali więc jedynie ich dążenie do odwetu na zwolennikach władzy radzieckiej do zbudowania podstaw administracji niemieckiej. Metody te przypominały sowiecką politykę narodowościową z jesieni 1939 r., kiedy do likwidacji polskiego stanu posiadania na Kresach Wschodnich II Rzeczypospolitej wykorzystano resentymenty mniejszości białoruskiej, żydowskiej i ukraińskiej. Tłumaczenia władz niemieckich, że antypolskie represje były karą za działalność polskiej partyzantki i współpracę Polaków z podziemiem radzieckim, należy więc traktować raczej jako pretekst niż rzeczywisty powód. Natomiast nie ma wątpliwości, że wszystkie działania wymierzone przeciw Polakom były na rękę działaczom białoruskiego ruchu narodowego, którzy upatrywali w nich sku-

<sup>76</sup> *Ibidem*, s. 99–100.

<sup>77</sup> A. Galiński, *Eksterminacja inteligencji polskiej latem 1942 r. w Nowogródzkiem*, „Biuletyn Głównej Komisji Badania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu – Instytutu Pamięci Narodowej” 1991, nr 33.

<sup>78</sup> J. Turonek, *Białoruś pod okupacją niemiecką...*, s. 185.

<sup>79</sup> *Ibidem*, s. 99–100.



tecznego sposobu osłabienia wpływów polskich na ziemiach zachodniobiałoruskich<sup>80</sup>. Inną stosowaną przez nich metodą zwalczania żywiołu polskiego było umyślne wysyłanie Polaków na roboty do Niemiec, często w miejsce wyznaczonych uprzednio Białorusinów. Na przykład wiosną 1942 r. opanowany przez działaczy białoruskich samorząd lokalny powiatu głębockiego trzykrotnie sporządził listę osób przeznaczonych do pracy w Rzeszy, za każdym razem zmniejszając liczbę Białorusinów, a zwiększając Polaków. Być może, wysyłanie Polaków na roboty jako metoda zwalczania polskości było zainspirowane przez niemiecką Służbę Bezpieczeństwa, która w ten sposób próbowała pogłębić konflikty polsko-białoruskie<sup>81</sup>. O skali represji, antypolskiej atmosferze i białoruskiej supremacji może świadczyć chociażby zanotowany przez źródła niemieckie fakt złożenia – w latach 1942–1943 w okręgu słonimskim – przez pięciuset Polaków podań o przyznanie im narodowości białoruskiej<sup>82</sup>.

W owym czasie niewielu działaczy białoruskich myślało poważnie o nawiązaniu współpracy z Polakami. Na przeszkodzie stała widoczna słabość struktur polskiego podziemia oraz przekonanie o zwycięstwie Niemiec. Jedynym ugrupowaniem, które przyjęło proalianski, a w konsekwencji i propolski kierunek polityki, była wspomniana wcześniej Partia Białoruskich Nacjonalistów. W lipcu 1942 r. jej lider, dr Jan Stankiewicz, odbył pierwsze rozmowy z przedstawicielami Komendy Głównej Armii Krajowej. W styczniu 1943 r. doszło do konferencji polsko-białoruskiej z udziałem przedstawicieli obu ugrupowań. Rezultaty tych (oraz późniejszych) rokowań były nikłe, przede wszystkim ze względu na sporną kwestię granicy planowanego państwa białoruskiego, którą Białorusini chcieli oprzeć na linii Curzona, czego strona polska nie mogła zaakceptować. Ponadto Polacy byli przekonani o słabości białoruskiego ruchu narodowego i jego niewielkim wpływie na masy. Zwyciężyła więc opinia, że korzystniejsze będzie dotarcie bezpośrednio do mas i uzyskanie ich poparcia, na przykład drogą zagwarantowania po powrocie państwowości polskiej dogodnych warunków bytowych i poszanowania praw narodowych. Partia Białoruskich Nacjonalistów umożliwiła KG AK – głównie za sprawą prof. Wacława Iwanowskiego, burmistrza Mińska – zatrudnienie w administracji okupacyjnej przedstawicieli Oddziału II (wywiadu), którzy informowali kierownictwo polskiego podziemia o sytuacji na zapleczu frontu wschodniego. Podwójna gra Iwanowskiego i innych działaczy PBN nie uszła uwagi ich przeciwników w łonie białoruskiego ruchu narodowego. Do władz niemieckich posypały się donosy, w których oskarżano Iwanowskiego o „zdradę interesów białoruskich”<sup>83</sup>.

Kłęski niemieckie na froncie wschodnim zwiększyły zainteresowanie współpracą z Polakami również innych przedstawicieli ruchu białoruskiego. Już

<sup>80</sup> Na temat Polenaktion zob. na przykład AAN, DR, 202/I-32, t. 2, Wilno w październiku 1942 r. – raport terenowy, k. 120; AAN, DR, 202/I-31, t. 1, *Pro memoria* o sytuacji w kraju w okresie 1 VI–15 VII 1942 r., s. 15; AAN, DR, 202/I-31, t. 1, Sprawy narodowościowe 15 VII–15 IX 1942 r., k. 8.

<sup>81</sup> AAN, DR, 202/III/201, Ruch białoruski. Raport Biura Wschodniego Delegatury Rządu na Kraj, maj 1943 r., k. 75. Zob. także J. Turonek, *Białoruś pod okupacją niemiecką...*, s. 186.

<sup>82</sup> J. Turonek, *Białoruś pod okupacją niemiecką...*, s. 185.

<sup>83</sup> BUW, 3311-a, Stan sprawy białoruskiej i wynikające stąd wskazania dla Wydziału Propagandy, k. 1–3; AAN, DR, 202/I-34, t. 1, Uwagi o naszej polityce międzynarodowej kierownika Komisji Spraw Zagranicznych Delegatury Rządu RP na Kraj, [1943 r.], k. 60.

w październiku 1942 r. jeden z czołowych jego działaczy, a równocześnie wysoki rangą funkcjonariusz niemieckiej administracji wojskowej na Smoleńszczyźnie, Radosław Ostrowski, bezskutecznie poszukiwał kontaktu z KG AK. Wiosną 1944 r. ten sam Ostrowski, już jako szef Białoruskiej Centralnej Rady, nawiązał kontakty z KG AK, która zainteresowała się możliwością wykorzystania operacyjnego Białoruskiej Obrony Krajowej. Negocjacje nie przyniosły oczekiwanego skutku nie tylko ze względu na nieprzejednane stanowisko polskie w sprawie granicy wschodniej, ale również z powodu beznadziejnej sytuacji obydwu stron w obliczu postępów wojsk sowieckich<sup>84</sup>.

W 1943 r. Armia Krajowa znacznie rozbudowała swoje struktury na Nowogródzcyźnie, Wileńszczyźnie i wschodniej Białostocczyźnie. Jej bazą był element polski, toteż główne ośrodki konspiracji i partyzantki AK znajdowały się w powiatach, gdzie przeważała ludność polska, przede wszystkim w Szczuczyńskim, Lidzkim, Oszmiańskim. Na rdzennie białoruskich obszarach Nowogródzcyzny (powiaty słonimski, baranowicki, nieświeski) struktury AK nie przedstawiały większej siły. Nie oznacza to jednak, że ludność białoruska nie popierała AK. Nie jest dokładnie znana liczba Białorusinów w oddziałach akowskich, wiadomo jednak, że stanowili oni dość wysoki odsetek żołnierzy. Według dostępnych źródeł polskich i radzieckich, w szeregach nowogródzkiej AK znalazło się od 30 do 50 proc. Białorusinów, i to nie tylko wyznania katolickiego, ale w znacznym stopniu prawosławnego<sup>85</sup>. Powody wstępowania do partyzantki polskiej były różne. Chroniła ona ludność przed plagą bandytyzmu i rabunkami partyzantki radzieckiej. Ponadto sama obecność oddziałów akowskich wzmacniała przekonanie, że państwowość polska wróci na te tereny. Istniały też inne przyczyny. Pod koniec 1943 r. władze niemieckie zmieniły kurs wobec ludności polskiej i zaprzęstały antypolskich represji, próbując zjednać sobie Polaków do walki przeciwko Sowiecom. Ziemie zamieszkane w większości przez ludność polską zostały *de facto* oddane oddziałom AK, a władza niemiecka wycofała się do miast. Polskie podziemie mogło działać niemal jawnie, zaś liczebność partyzantki zwiększało również drogą poboru rekruta. Nie zmienia to faktu, iż znaczna część Białorusinów trafiła tam z własnej woli, wstępując do partyzantki na ochotnika, uciekając „do lasu” przed wywózkami na roboty do Niemiec lub przed mobilizacją do białoruskich formacji proniemieckich<sup>86</sup>.

<sup>84</sup> J. Turonek, *Kwestia białoruska...*, s. 146–155.

<sup>85</sup> Z. Boradyn, *Niemen – rzeka niezgody...*, s. 47; J. Prawdzic-Szlaski, *Nowogródzcyzna w walce*, Londyn 1989, s. 192, 229. Informacje o dużym odsetku prawosławnych Białorusinów w szeregach nowogródzkiej AK potwierdzają źródła radzieckie (E. Siamaszk, *Armia Krajowa na Białarusi*, Minsk 1994, s. 131).

<sup>86</sup> Wydaje się, że liczebność oddziałów partyzanckich AK w Okręgu Nowogródzkim powiększono zarówno drogą przymusowego poboru, jak i zaciągu ochotniczego. Informacje o takich metodach rekrutacji znajdują się w raporcie Delegatury Rządu, w którym m.in. czytamy: „Oddziały polskie przeprowadzają regularny pobór kilku roczników, a setki doręczają formalnie imienne karty powołania [...]. Oprócz poboru zaciąg ochotniczy daje dużo i to najcenniejszego materiału ludzkiego. [...] Do Uderzeniowego Batalionu Kadrowego zgłaszali się tłumnie ochotnicy. Brak jednakże broni uniemożliwił rozwój Batalionu” (AAN, DR, 202/II-73, Sprawozdanie sytuacyjne z województwa nowogródzkiego za okres od 1 II do 1 IV 1944 r., k. 47–48). O ochotniczym zaciągu do partyzantki AK na Nowogródzcyźnie mówi inny raport Delegatury Rządu: „Stosunek miejscowej ludności do partyzantki polskiej jest pełen sympatii. Do szeregów polskiej partyzantki zgłaszają się nie tylko Białorusini, ale

Na stosunek ludności białoruskiej do Polski wpływał także konflikt polsko-sowiecki o władzę nad wschodnimi ziemiami przedwojennej Polski, który po zerwaniu polsko-radzieckich stosunków dyplomatycznych (25 kwietnia 1943 r.) przerodził się w regularną wojnę partyzancką. Białorusini znaleźli się wówczas po obydwu stronach tego konfliktu. Często padali ofiarą obustronnych represji, dokonywanych niejednokrotnie na zasadzie odpowiedzialności zbiorowej. Według obliczeń Zygmunta Boradyna na samej Nowogródczyźnie z obydwu stron padło co najmniej 700–750 ofiar cywilnych, w tym starcy, kobiety i dzieci<sup>87</sup>. Struktury Nowogródzkiego Okręgu AK denuncjowały członków radzieckiego podziemia, również Białorusinów, do gestapo. Wykonały także ok. trzystu wyroków śmierci na agentach i współpracownikach policji niemieckiej. Historiografia białoruska uważa, że liczba ofiar była znacznie większa (tylko w okręgu ludzkim miała wynosić 1200), podkreślając, iż AK mordowała wszystkich aktywniejszych Białorusinów, bez względu na ich stosunek do Niemców<sup>88</sup>. Represje, jakich Białorusini doświadczali ze strony partyzantów AK, powodowały powstawanie głębokich uprzedzeń wobec Polaków, które (również na skutek wyęzionej propagandy radzieckiej) silnie zakorzeniły się w świadomości ludności białoruskiej.

Odrębny rozdział stosunków polsko-białoruskich stanowiła służba wojskowa żołnierzy narodowości białoruskiej w szeregach Polskich Sił Zbrojnych na Zachodzie. Nieoczekiwanie trafili tam Białorusini z proniemieckich formacji militarynych, tworzonych pod koniec okupacji niemieckiej Białorusi. Wraz z wycofującymi się Niemcami na emigrację udali się działacze BCR oraz niewielka część żołnierzy BKA (pozostali rozeszli się do domów). Żołnierze zostali wcieleni w większości do 30. dywizji SS, z którą dotarli na front zachodni do Francji. Wkrótce potem część z nich przeszła na stronę aliantów, a następnie znalazła się w szeregach II Korpusu Polskich Sił Zbrojnych pod dowództwem gen. Władysława Andersa. Nastąpiła paradoksalna sytuacja: świadomi narodowo Białorusini – obywatele polscy, wybierali służbę w Wojsku Polskim nie z poczucia obywatelskiego obowiązku czy patriotycznego odruchu, ale z konieczności, aby uniknąć deportacji do ZSRR. Dla wielu z nich służba w polskim wojsku przypominała służbę w Legii Cudzoziemskiej. Byli to żołnierze z roczników 1920–1926, którzy ukończyli szkoły białoruskie w okresie okupacji niemieckiej i mieli ukształtowane poczucie białoruskiej świadomości narodowej. Z kolei polskie władze wojskowe w latach 1945–1946 potrzebowały rekruta, toteż nie wnikały głębiej w motywację żołnierzy. Liczba Białorusinów wywodzących się z proniemieckich formacji

---

są i wypadki, że znajdują się w niej Litwini” (AAN, DR, 202/II-73, Sprawozdanie Delegatury Rządu za styczeń, luty i marzec 1944 r., k. 8). O ochotniczym zaciągu do partyzantki na Nowogródczyźnie wspominał także komendant Okręgu Nowogródzkiego AK ppłk Janusz Prawdzic-Szlaski w swoich wspomnieniach (J. Prawdzic-Szlaski, *Nowogródzyczna w walce...*, s. 97, 117). Zjawisko ochotniczego zaciągu do partyzantki AK nie jest niczym wyjątkowym, wzięwszy pod uwagę, że ze swej natury AK była formacją o charakterze ochotniczym.

<sup>87</sup> J. Prawdzic-Szlaski, *Nowogródzyczna w walce...*, s. 231.

<sup>88</sup> *Ibidem*, s. 92–93, 202–203; E. Mironowicz (*Białoruś...*, s. 163) podaje, powołując się na relację Janusza Prawdzica-Szlaskiego, że żołnierze Okręgu Nowogródzkiego AK wykonali trzysta wyroków śmierci na Białorusinach. Nie dodaje on jednak informacji Prawdzica-Szlaskiego, iż wyroki wykonywano na osobach uznanych za zdrajców i agentów gestapo, a nie z racji ich przynależności narodowej.

wojskowych, którzy znaleźli się w szeregach II Korpusu, nie była duża (do tej pory doliczono się jedynie 65 ich przedstawicieli), niemniej stali się oni zacząłkiem białoruskiej działalności narodowej w szeregach PSZ na Zachodzie. Kolportowali, początkowo w konspiracji, białoruskie gazety, uczestniczyli w tajnych zebraniach, obchodzili białoruskie święta narodowe. W 1946 r. polskie władze wojskowe oficjalnie zezwoliły im na prowadzenie działalności kulturalno-oświatowej w szeregach II Korpusu. 22 września 1946 r. środowisko żołnierzy II Korpusu narodowości białoruskiej utworzyło Stowarzyszenie Samopomocy Białorusinów w Wielkiej Brytanii, które starało się krzewić białoruską ideę narodową na emigracji<sup>89</sup>.

II wojna światowa była dla Białorusinów pod wieloma względami okresem przełomowym. Gwałtowne zmiany polityczne, społeczne i gospodarcze powodowały zmianę warunków bytowych, zmuszały do zajęcia określonej postawy, dokonania wyboru, który często wiązał się ze zmianą tradycyjnego modelu życia. Jednym z ważniejszych skutków wojny było przyspieszenie rozwoju świadomości narodowej. Inteligencja podjęła wówczas intensywną pracę uświadamiającą wśród ludności białoruskiej. Na początku II wojny światowej liczba świadomych narodowo Białorusinów była niewielka, sięgała zapewne kilkuset osób. W trakcie wojny ich działania, a także gwałtowne zmiany polityczne, doprowadziły do znacznego – choć trudnego do precyzyjnego określenia – wzrostu liczebności tej grupy. Wszak sam Związek Młodzieży Białoruskiej, w którym prowadzono działalność wychowawczą w duchu narodowym, liczył – według źródeł białoruskich – ok. 100 tys. członków. Proces kształtowania białoruskiej świadomości narodowej najszybciej przebiegał wśród młodego pokolenia, najbardziej otwartego na polityczne i kulturowe „nowinki”. Innym zjawiskiem była polonizacja części ludności białoruskiej, przede wszystkim katolickiej, która coraz mocniej identyfikowała się z katolicką kulturą i państwowością polską. Przytłaczająca zaś większość Białorusinów wciąż nie miała wykrystalizowanego poczucia świadomości narodowej, pozostając na etapie samoidentyfikacji regionalnej („tutejsi”) lub wyznaniowej („katolicy”, „prawosławni”).

Przyspieszonemu rozwojowi poczucia tożsamości narodowej towarzyszył względnie szybki rozwój świadomości politycznej. W okresie wojny wśród ludności białoruskiej wyodrębniły się środowiska propolskie, pro sowieckie i proniemieckie. Krystalizacji opcji politycznych sprzyjały zmiany przynależności państwowej obszarów zamieszkiwanych przez Białorusinów i polityka poszczególnych państw. Z reguły wiązało się z nią krótsze lub dłuższe zainteresowanie rządzących współpracą ze społecznością białoruską w dziedzinie polityki, gospodarki czy kultury, co umożliwiło ukształtowanie się białoruskich elit. Podziały polityczne w łonie społeczności białoruskiej bardzo często (choć nie zawsze) nakładały się na podziały wyznaniowe. Najwięcej zwolenników państwowości polskiej wywodziło się z ludności katolickiej, a władza radziecka cieszyła się poparciem Białorusinów prawosławnych. Dominowało jednak dążenie do przysto-

<sup>89</sup> J. Hrybouski, *Białoruski Ruch Narodowy wśród żołnierzy Polskich Sił Zbrojnych na Zachodzie w latach 1945–1947*, mps w zbiorach Marka Wierzbickiego.

sowania do aktualnie panujących realiów politycznych. Większość społeczności białoruskiej stanowili bowiem zwolennicy stabilizacji i znośnych warunków bytu, którzy popierali każdą władzę mogącą zapewnić dobrobyt i bezpieczeństwo, a równocześnie unikali ujawniania rzeczywistych poglądów i opinii, aby nie narazić się na represje. Koniunkturalizm jako przejaw postawy przystosowawczej objawił się na przykład podczas rozpadu Białoruskiej Obrony Krajowej, kiedy z chwilą upadku władzy niemieckiej większość żołnierzy rozeszła się do domów. Przypisywanie Białorusinom wyłącznie motywacji koniunkturalnych byłoby jednak znacznym uproszczeniem. Wykazała to chociażby mobilizacja do BKA, przeprowadzona w marcu 1944 r., a więc u schyłku okupacji niemieckiej. W tej zdawałoby się beznadziejnej dla Niemców i ich zwolenników sytuacji na wezwanie Białoruskiej Centralnej Rady stawilo się ok. 40 tys. rekrutów. Ich postępowania nie da się wytłumaczyć w kategoriach koniunkturalizmu, albowiem stawali na wezwanie strony przegranej, musieli więc wykazywać jakąś dozę motywacji ideologicznej, na przykład białoruskiego patriotyzmu.

Przemiany czasu wojny doprowadziły do istotnych zmian struktury społeczeństwa białoruskiego. Zniknęli pracownicy służby leśnej wywiezieni w głąb ZSRR, a także nieliczni ziemianie białoruscy (prawosławni). Pojawiły się nowe grupy społeczno-zawodowe, takie jak kołchoźnicy, urzędnicy państwowi, nauczyciele. Reforma rolna i likwidacja wielkiej własności ziemskiej spowodowała wzmocnienie indywidualnego rolnictwa. Wzrosła wówczas liczba chłopów średnio zamożnych, zwiększył się także ich stan posiadania. Początki przerwanej przez wybuch wojny niemiecko-sowieckiej kolektywizacji zwiastowały jednak kres rolnictwa indywidualnego na tym obszarze, który rzeczywiście nastąpił po II wojnie światowej.

Zmiany utrwalonej wielowiekową tradycją struktury społecznej, stanu posiadania i mentalności społeczeństwa białoruskiego miały istotny wpływ na stosunki Białorusinów z innymi narodami. Nasiliły się konflikty narodowościowe, będące następstwem naruszenia tradycyjnej równowagi społecznej przez przedstawicieli narodów dotąd dyskryminowanych, w tym także Białorusinów. Na Białorusi zachodniej największe rozmiary przybrał konflikt polsko-białoruski, spowodowany sprzecznymi interesami obu społeczności przede wszystkim na polu ekonomicznym i społecznym. Miał on też swój aspekt polityczny, związany z rywalizacją o wpływy w administracji niemieckiej, a następnie optowaniem za władzą polską lub radziecką. Konflikt polsko-białoruski rozpoczął się 17 września 1939 r. i trwał do końca lat czterdziestych XX wieku, zaś jego reperkusje można dostrzec nawet obecnie w postaci wzajemnych uprzedzeń i negatywnych stereotypów. Z kolei konflikt niemiecko-białoruski powstał głównie na skutek błędnej polityki okupacyjnej władz niemieckich. Różnorodność opcji politycznych, będąca następstwem rywalizacji kilku ośrodków władzy, doprowadziła do tragicznych rozłamów w społeczności białoruskiej. Jej przedstawiciele stawali często po przeciwnych stronach barykady, wierząc, że walczą o sprawę białoruską. Przypominało to sytuację Polaków wstępujących w czasie I wojny światowej do armii państw zaborczych.

Wojna zapoczątkowała proces modernizacji społeczności białoruskiej, odchodzenia od tradycyjnego modelu życia, przyniosła także początki innego procesu, który w pełni rozwinął się już po jej zakończeniu, a mianowicie sowietyzacji,

polegającej na zaszczerpieniu wzorców radzieckich w dziedzinie polityki, gospodarki, życia społecznego i kultury. Jego najważniejszymi przejawami były: kolektywizacja rolnictwa, nacjonalizacja przemysłu, handlu, usług i komunikacji, reorganizacja oświaty na wzór sowiecki czy stworzenie radzieckiego aparatu administracyjnego. Wraz z sowietyzacją postępowała rusyfikacja, która w okresie powojennym spowodowała zdominowanie kultury białoruskiej przez kulturę rosyjską<sup>90</sup>.

**MAREK WIERZBICKI** (ur. 1964) – historyk, doktor nauk humanistycznych, adiunkt w Instytucie Studiów Politycznych Polskiej Akademii Nauk. Zajmuje się problemem mniejszości narodowych na ziemiach północno-wschodnich II RP oraz ruchem młodzieżowym w okresie stalinowskim. Autor książek: *Polacy i Białorusini w zaborze sowieckim* (2000), *Polacy i Żydzi w zaborze sowieckim. Stosunki polsko-żydowskie na ziemiach północno-wschodnich II Rzeczypospolitej Polskiej pod okupacją sowiecką 1939–1941* (2001).

#### *Polish Belarussians in the period of the turning point (1939–1945)*

*Belarussians are one of the youngest European nations. In the first half of the 20<sup>th</sup> century they were still in the process of developing their national consciousness, which was difficult because of the country's geographical situation between Poland and Russia. In the interwar period these countries divided Belarussia into two parts and started political, economic and cultural expansion on its territory. On the other hand, large international conflicts of the 20<sup>th</sup> century speeded up the formation of a modern Belarussian nation.*

*The Second World War was in some ways a turning point for Belarussians. Vast material war damages, as well as sufferings and death of several thousand people (in western part of Belarussia) were accompanied by vehement political, economic and social transformations, which resulted in a change of the traditional lifestyle. One of the most important effects of the war was a rapid growth in national consciousness. Another phenomenon was Polonisation of those Belarussian people who identified with vastly Catholic Polish culture and state. The overwhelming majority of Belarussians still did not have a clear national consciousness and identified only with their region (the locals, „Poleszuku”) or religion (Catholic, Orthodox).*

*The accelerated development of national identity was accompanied by a rather fast development of political consciousness. During the war pro-Polish, pro-Soviet and pro-German circles appeared among the Belarussian people and opted for the corresponding national status.*

*War-time changes led to important transformations of social structure of the Belarussian society. Belarussian foresters, who were deported into USSR together with Polish foresters during the first large deportation of 10<sup>th</sup> February 1940, were gone, as well as innumerable Belarussian Orthodox gentry. New social and professional groups emerged, such as kolkhoz workers, civil servants and teachers.*

*Changes of the social structure (consolidated with secular tradition), ownership and mentality of the Belarussian society had a great impact on the attitudes towards other nations who lived in north-eastern parts of pre-war Poland. One of their important effects*

<sup>90</sup> S.L. Guthier, *Białorusini: identyfikacja narodowa i asymilacja 1897–1970...*, s. 21–25.

*were nationalistic conflicts, which emerged from breaking the „social balance” by nations who had been discriminated, i.e. Belarussians. The biggest conflict was between the Poles and the Belarussians. Another conflict was that between the Germans and the Belarussians, which was provoked by the wrong occupation policy of German authorities. The diversity of political options, caused by rivalry between several centers of power, led to a tragic division in the society. Belarussians often stood on the opposite sides of the battlefield, believing that they fought for their country. It resembled the situation of Poles during the WW I, who found themselves in the armies of three different invaders fighting with each other.*

*During the war the process of modernizing the Belarussian society and of changing the traditional lifestyle started. It was also the beginning of Sovietization, which fully developed after the end of the war on the territory of Belorussian SSR. The Sovietization was accompanied by Russification, which in the post-war period led to the dominating role of the Russian culture.*